

Anna Mazurkiewicz

(Instytut Historii

Uniwersytetu Gdańskiego)

„Narody ujarzmione” – lobby polityczne czy projekt propagandowy?

Bezbożna siła, która powstaje przeciwko Twojej woli,
Trzyma ujarzmione kraje i ludzi w łańcuchach, w niewoli;
Kłamstwem, podstępem, bólem i bezbożnym słowem¹.

Przystępując do analizy amerykańskiej retoryki antykomunistycznej w czasie zimnej wojny, należy przede wszystkim podkreślić jej heterogeniczność, na którą składają się jej zróżnicowane źródła (propaganda rządowa, działalność organizacji społecznych, instytucji i osób prywatnych, spontanicznie zakładanych komitetów, organizacja pikiet i demonstracji itd.), a także zmieniające się uwarunkowania polityczne. Antykomunizm, z jakim mamy do czynienia w powojennych Stanach Zjednoczonych, przejawiał się tyłu odsłonach, że niemal nie sposób w tak krótkim opracowaniu przedstawić jego głównych nurtów i form². W niniejszym artykule podjęto próbę przedstawienia zaledwie jednego spośród licznych problemów dotyczących amerykańskiego antykomunizmu – wprowadzenia do powszechnego obiegu konstrukcji retorycznej „narodów ujarzmionych”

¹ Fragment utworu muzycznego *Captive Nations Hymn*, słowa: Rev. N.J. Trepea, muzyka i aranżacja: F. Nagy, 1960 (IHRC). „Almighty God, Creator of all nations, Thou gives law to all of Thy creations. It is Thy will as we Thy faithful see, ‘T is godless might, against Thy will it raves, Holds captive lands and men in chains as slaves; With lies, deceit, with pain and godless word; Almighty God, Creator of all nations. Give us the strength and charity and patience; See that our freedom undisturbed remains”.

² Zob. M.J. Heale, *American Anti-Communism: Combatting the Enemy from within, 1830–1970*, Baltimore 1990. Okres dotyczący lat 50. autor zatytułował *The Anti-Communist Consensus*, s. 169–190. Por. także wydanie specjalne periodyku „American Communist History” 2006, vol. 5, no. 1, w całości poświęcone amerykańskiemu antykomunizmowi.

w celu określenia krajów zdominowanych przez komunistów, pierwotnie w Europie, a następnie na całym świecie.

W książce Susan L. Carruthers z 2009 roku odnaleźć można interpretację mitu zniewolenia w historii USA. W *Cold War Captives* autorka wskazuje, że przywoływane przykłady „ujarzmienia”, zanurzone w konkretnym kontekście społeczno-kulturowym, tradycyjnie przyjmowane były przez Amerykanów jako element narracji wyjaśniającej problemy geopolityczne. Cytując więc wypowiedź Deana Achesona z 27 sierpnia 1951 roku, autorka wiąże zawarte w niej odniesienia do zniewolenia (interpretowanego jako ujarzmienie ciała i umysłu) z amerykańską tradycją piśmienniczą, w której wątki niewoli pojawiały się najczęściej w czasach niepewności – jako zachęta do samooceny lub próba rozniecenia uczuć patriotycznych³. W kontekście zimnowojennym Carruthers stwierdza, że odrodzenie mitu „zniewolenia” w kulturze popularnej nastąpiło w 1948 roku, kiedy to dramatyczny skok Oksany Kasenkiny z okna radzieckiego konsulatu w Nowym Jorku zafascynował amerykańskimi mediami i wyobraźnią Amerykanów. Jednocześnie „łącząc antykomunizm z eterycznym sentymentalizmem, mit zniewolenia ożywił przejawy nietolerancji i wrogości” – pisze Carruthers. „Jeśli faktycznie istniał zimnowojenny konsensus, to nie był on ani cichy, ani pasywny i na pewno nie brakowało mu adrenaliny wywołanej gniewem”⁴. Choć autorka poświęca wiele uwagi retoryce *captives*, nie podejmuje jednak próby powiązania zachowania społecznego i komunikacyjnego z praktyczną działalnością polityczną prowadzoną pod szyldem „narodów ujarzmionych”⁵.

Tymczasem w okresie zimnej wojny z określenia *captive nations* korzystali w swoich wystąpieniach nie tylko przedstawiciele mediów amerykańskich, ale także władz, uzasadniając w ten sposób konieczność globalnego zaangażowania. Terminu tego używali też wschodnioeuropejscy uchodźcy walczący o utrzymanie kwestii zniewolenia ich ojczyzn przez Związek Radziecki w orbicie zainteresowania państw zachodnich⁶.

³ Jednocześnie Carruthers zwraca uwagę, że określeniem „niewolnik” posługiwali się także Sowieci, atakując kapitalizm, segregację rasową czy brak równych praw dla kobiet i mężczyzn w USA. S.L. Carruthers, *Cold War Captives. Imprisonment, Escape, and Brainwashing*, Berkeley, Los Angeles, London 2009, s. 4–6, 20, 226–227.

⁴ *Ibidem*, s. 20–22.

⁵ Ani w książce, ani w artykule poświęconym „ujarzmionym” nie pojawia się odniesienie do działalności organizacyjnej uchodźców wykorzystujących hasła zniewolenia. Carruthers wspomina jedynie o propagandowej działalności Komitetu Wolnej Europy, na przykład publicznych demonstracjach solidarności z ujarzmionymi, mobilizacji społeczeństwa za pomocą zbiórek pieniędzy, wykorzystywaniu spektakularnych ucieczek z państw bloku sowieckiego do prezentacji dychotomicznego obrazu świata; *ibidem* 83–85; *eadem*, *Between Camps: Eastern Bloc “Escapees” and Cold War Borderlands*, „American Quarterly” 2005, 57/3, s. 911–942.

⁶ Za punkt wyjścia do takiej analizy służyć mogą: K. Osgood, *Total Cold War. Eisenhower’s Secret Propaganda Battle at Home and Abroad*, Lawrence 2006; J. Broadwater, *Eisenhower and the Anti-Communist Crusade*, London 1992; *Anti-Communist Minorities: The Political Activism*

W wypadku uchodźców okres walki politycznej i propagandowej obejmuje z grubsza trzy dekady, jakie upłynęły od ogłoszenia doktryny Trumana (1947 rok) do ujawnienia „doktryny Sonnenfeldta”⁷ (1976 rok), kiedy to większość z nich opadała z sił witalnych i traciła wiarę w skuteczność dalszych działań. Niewielu uchodźców z grup, które przybyły do Stanów Zjednoczonych w latach 40., doczekało prezydentury Reagana, która dała przedstawicielom wschodnioeuropejskiej diaspory nową nadzieję. Jeszcze mniejsze grono doczekało upadku komunizmu w Europie i przywrócenia wolności „ujarzmionym”.

Natomiast w przypadku rządu USA znaczenie i zastosowanie terminu *captive nations* nie odeszło do lamusa wraz z rozpadem ZSRR. Przeciwnie, obecnie określenie to jest nadal używane, choć coraz rzadziej odnoszone do istniejących reżimów komunistycznych. Czemu więc służy?

Captive nations

Dla czytelnika, któremu nieobce są dzieje zimnej wojny, pierwszym skojarzeniem związanym z *captive nations* jest zapewne ogłoszenie przez prezydenta Dwighta D. Eisenhowera proklamacji obchodów tygodnia narodów ujarzmionych w lipcu 1959 roku, które nastąpiło w newralgicznym momencie – tuż przed wizytą wiceprezydenta Richarda M. Nixona w Moskwie – i spotkało się z pełną złości reakcją Nikity Chruszczowa⁸. Dla Amerykanów pamiętających lata 50.

of Ethnic Refugees in the United States, ed. I. Zake, New York 2009; S. Lucas, *Freedom's War: The American Crusade against the Soviet Union*, Washington 1999.

⁷ Dnia 22 III 1976 roku dwóch amerykańskich dziennikarzy zacytowało doradcę w departamencie stanu – Helmuta Sonnenfeldta – który na spotkaniu z ambasadorami reprezentującymi interesy USA w Europie powiedział, że aby uniknąć konfliktu na starym kontynencie, konieczna była zmiana amerykańskiej polityki polegająca na dążeniu do ewolucyjnego przekształcenia charakteru relacji ZSRR z krajami Europy Wschodniej w „organiczny”. Dziennikarze dodali też termin „związek”. Sonnenfeldt zaprzeczał jakoby jego (źle zinterpretowane) wystąpienie miało oznaczać odejście od promowania większej autonomii krajów znajdujących się pod wpływem Rosji Radzieckiej. Dokładne wyjaśnienie jego stanowiska zob. *Notes of an Address by the Counselor of the Department of State (Sonnenfeldt)*, Waszyngton, 31 III 1976, [w:] *Foreign Relations of the United States, 1969–1976*, ed. E.C. Keefer, vol. 38, part 1, *Foundations of Foreign Policy, 1973–1976*, ed. K.L. Ahlberg, A. Wieland, Washington 2012, s. 400–402.

⁸ Dosłowna wymiana zdań pomiędzy Chruszczowem a Nixonem zacytowana została przez Williama Taubmana. Przywódca ZSRR miał powiedzieć, że rezolucja ta „śmierdziała [...] jak świeże końskie fekalia” (*fresh horse shit*). W. Taubman, *Krushchev: The Man and His Era*, New York–London 2003, s. 417. Zob. A. Mazurkiewicz, *Relacje między Zgromadzeniem Europejskich Narodów Ujarzmionych a Komitetem Wolnej Europy na tle polityki amerykańskiej 1950–1960*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, 1 (21), s. 213–244. Artykuł ten stanowi poprawioną i rozszerzoną wersję tekstu, który pod takim samym tytułem (*The Relationship Between the Assembly of Captive European Nations and the Free Europe Committee in the Context of U.S. Foreign Policy 1950–1960*) został opublikowany w tomie *The Inauguration of Organized Political Warfare: Cold War Organizations*

i 60. *captive nations* najczęściej kojarzy się z demonstracjami politycznymi, paradami, w których uczestniczyli wschodni Europejczycy ubrani w stroje ludowe, niosący transparenty z sugestywnymi hasłami jak: „Boże, chroń Amerykę przed komunizmem” czy „Wolność dla narodów ujarzmionych”, a także z mszami celebrowanymi w intencji wyzwolenia narodów za żelazną kurtyną (il. 1)¹⁰.



Il. 1. Enslaved Poland (Zniewolona Polska)⁹

Sponsored by the National Committee for a Free Europe/Free Europe Committee, ed. K.K. Lynn, New York–Budapest 2013, s. 397–437.

⁹ Zdjęcie z parady w Buffalo (stan Nowy Jork), 1 lipca 1956 roku. Osobą na fotografii jest Anna Strzelczyk (obecnie Szczęsny), której autorka pragnie niniejszym serdecznie podziękować za przekazanie zdjęcia i zgodę na jego publikację.

¹⁰ W kolekcjach fotografii i wycinków prasowych znajdujących się w *Immigration History Research Center* (IHRC) z łatwością odnaleźć można materiał ilustrujący bliski związek

Choć terminem *captive nations* posługiwano się w dokumentacji rządowej Stanów Zjednoczonych od końca lat 40.¹¹, na obecnym etapie badań należy uznać, że jego popularyzacja w USA na szeroką skalę rozpoczęła się w połowie lat 50.¹² Inicjatywę rozpowszechniania koncepcji zniewolonych narodów za żelazną kurtyną rozwinęto wraz z jednym z elementów strategii „nowego spojrzenia” (*new look*), zaproponowanego przez administrację prezydenta Dwighta

pomiędzy antykomunizmem i religijnością. Zob. m.in. *Protest against Communism*, K.T. Jaskolski Papers, IHRC, im110223, <http://purl.umn.edu/68594>, dostęp: 16.07.2013; *God Save America from Communism*, Osvalds Akmentins Papers, IHRC, im000374, <http://purl.umn.edu/67362>, dostęp: 16.07.2013. Także na fotografiach z późniejszych lat antykomunistycznym demonstracjom towarzyszył, na przykład, wizerunek Chrystusa w koronie cierniowej opatrzony cytatem z Biblii (Mt 25,40): „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. („As Ye have done it unto one of the least of these my brethren you have done it unto me”), Buffalo, NY, 21 VII 1979. Autorka składa podziękowania Panu Alfredowi Karneyowi za udostępnienie zdjęć z prywatnej kolekcji. O roli Kościoła katolickiego w antykomunistycznej „krucjacie” w USA m.in.: P.J. McNamara, *A Catholic Cold War: Edmund A. Walsh, S.J., and the Politics of American Anticommunism*, New York 2005); J. Cooney, *The American Pope: The Life and Times of Francis Cardinal Spellman*, New York 1984.

¹¹ Przykładowo: „Captive character of Hungarian/Rumanian economy” (1949); „The U.S. should make propaganda capital of its position in this matter [nie dopuścić do izolacji], widely publicizing the USSR effort to isolate its captive peoples...” (1950); „Maintain among the peoples held captive by Soviet Communism, including the peoples of the Soviet Union, hope of ultimate liberation...” (1951). Na łamach FRUS hasło *captive nations* pojawiło się po powstaniu Komitetu Wolnej Europy i zostało przywołane w związku z prowadzoną przez tenże działalnością (współpraca z uchodźcami z Rumunii). Department of State Policy Statement: Hungary, 1 XI 1949, Foreign relations of the United States, 194, vol. V, Eastern Europe (FRUS); The Soviet Union, U.S. GPO, Washington 1976, s. 478; Department of State Policy Statement: Romania, 14 I 1949; *ibidem*, s. 529; Bureau of Public Affairs, Retaliation Action Against USSR and Satellite Restrictions on U.S. Information Materials, 6 IV 1950, FRUS 1950, vol. 4, Central and Eastern Europe; The Soviet Union, U.S. GPO, Washington 1980, s. 292; Memorandum of Conversation by the Officer on Charge of Balkan Affairs, Office of Eastern European Affairs, Campbell, 19 X 1950, *ibidem*, s. 361; NSC 114/2, Annex 5: The Information Program, 12 X 1951, FRUS 1951, vol. 1, National Security Affairs; Foreign Economic Policy, U.S. GPO, Washington 1979, s. 945.

¹² W 1954 roku „New York Times Index” zamieścił hasło *European Nations, Assembly of Captive*, które wprost odnosiło się do działalności ACEN, a hasło *captive nations* po raz pierwszy umieszczone zostało w indeksie w 1955 roku (sprawdzono od 1945 roku). Jedną z pierwszych książek z *captive nations* w tytule została opublikowana w Kanadzie, w 1955 roku, a jej autorem był Josef Korbelt, dyplomata, politolog, uchodźca polityczny z Czechosłowacji (1948), obecnie rozpoznawany przede wszystkim jako ojciec Madeleine Albright; J. Korbelt, *The Captive Nations, Behind the headlines*, vol. 15, no. 5, Toronto 1955. W kolejnych dekadach książek publikowanych zarówno przez ACEN, jak i zupełnie z nim niezwiązanych, ukazało się znacznie więcej. Poniżej wymiono jedynie te najpowszechniej dostępne do dziś: D. Hawthorne, *The ordeal of the captive nations*, New York 1958; P.C. Beezley, *The captive nations handbook*, Seattle 1966; B. Bailey, *The captive nations, our first line of defense*, Chicago 1969. Określenie to stosowane jest w odniesieniu do bloku państw podporządkowanych przez ZSRR w Europie także współcześnie, np.: P. Brogan, *The Captive Nations: Eastern Europe, 1945–1990*, New York 1990. W zimnowojennej historiografii jedynie sporadycznie zdarzały się odniesienia terminu *captive nations* do problematyki niezwiązanej z komunistyczną dominacją (np. do Indian amerykańskich).

D. Eisenhowera w formie NSC 162/2 (październik 1953 roku). Zaproponowana przez republikanów „wojna psychologiczna” miała przybierać formy „od śpiewania pięknej pieśni religijnej po działania sabotażowe”¹³. Chociaż nie była to koncepcja nowa¹⁴, to za sprawą Johna Fostera Dullesa przyjęła nowe rozmiary, głównie w aspekcie komunikacji społecznej i w celowej aktywizacji różnych grup społecznych w USA. Nieudana próba wprowadzenia do amerykańskiego kongresu rezolucji dotyczącej narodów ujarzmionych w 1953 roku była częścią tej taktyki, podobnie jak pomysł wykorzystania „pozornie niezależnych głosów” (np. wschodnioeuropejskich uchodźców) prezentujących amerykański punkt widzenia¹⁵.

Już od września 1954 roku w Nowym Jorku działalność prowadziła organizacja pod nazwą Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarzmionych (ACEN, Assembly of Captive European Nations), zrzeszająca uchodźców, którzy w większości opuścili teren Europy w obliczu wprowadzania radzieckiego terroru. Natomiast w indeksie do stenogramów z posiedzeń kongresu USA termin *captive nations* pojawił się w pierwszej połowie 1956 roku¹⁶. Dwa lata później, w czasie obrad Izby Reprezentantów, nawoływano do obchodów „dni narodów ujarzmionych”¹⁷, a w lipcu 1959 roku Kongres podjął uchwałę o obchodach „tygodnia narodów ujarzmionych”, która zobowiązywała amerykańskiego prezydenta do dorocznego ogłaszania wspomnianej wyżej proklamacji *Captive Nations Week*¹⁸.

¹³ Wyżej wspomniany dokument Narodowej Rady Bezpieczeństwa wykluczał możliwość uwolnienia któregokolwiek z państw satelickich Moskwy na drodze pokojowej. Działania propagandowe wskazujące na słabe punkty radzieckiego imperializmu, bez użycia przemocy, lecz kierując uwagę na los „ujarzmionych”, miały spowodować „niestrawność” u radzieckiego kolosa. J. Lewis Gaddis, *Strategies of Containment. A Critical Appraisal of Postwar American National Security Policy*, Oxford, New York 1982, s. 149–155. Szczegółowa charakterystyka wymiaru propagandowego *New Look* – zob: K. Osgood, *op. cit.*, s. 71–103.

¹⁴ K. Kádár Lynn, *At War While at Peace: United States Cold War Policy and the National Committee for a Free Europe, Inc.*, [w:] *The Inauguration of Organized Political Warfare...*, s. 7–70.

¹⁵ John F. Dulles przedłożył tę propozycję w senackiej komisji ds. relacji międzynarodowych argumentując, że nie zależy mu na ustanawianiu nowego prawa lecz na prostej deklaracji, która będzie skutecznym posunięciem propagandowym. Propozycja ta upadła wobec opozycji zarówno Republikanów (brak deklaracji o odrzuceniu postanowień jałtańskich), jak i Demokratów (krytyka Roosevelta i Trumana). C. Tudda, *The Truth is Our Weapon. The Rhetorical Diplomacy of Dwight D. Eisenhower and John Foster Dulles*, Baton Rouge 2006, 81–82; J.L. Gaddis, *op. cit.*, s. 155; K. Osgood, *op. cit.*, s. 77.

¹⁶ Pierwsza wzmianka opublikowana została w aneksie do stenogramów (A 5656) i dotyczyła wydarzenia w Poznaniu 1956 (*Events in Poland as Threat to Peace*). Hasło: „Captive European Nations”, [w:] *Congressional Record*, 84th Congress, 2nd Session, Index, vol. 102, part 12, 3 I 1956 – 27 VII 1956, Michigan, b.d., 2569, dost. University of Minnesota, Minneapolis, MI6. Indeks sprawdzono od tomu 93, cz. 14 (3 I 1947–19 XII 1947, 80th Congress, 1st Session). Cong. Rec., Index, 80th Congress.

¹⁷ Captive Nations’ Days, Remarks in the House: observe (12989), Cong. Rec., 85th Cong., 2nd Sess., index, vol. 104, part. 16, 7 I 1958 – 24 VIII 1958.

¹⁸ *Joint Resolution Providing for the designation of the third week of July as „Captive Nations Week”*, 86th Cong., 1st Session, S.J. Res. 111, 22 VI 1959, ACEN Papers, IHRC, p. 142, t. 9. Rezolucja

Termin „narody ujarzmione” należy uznać za figurę retoryczną, ale także praktyczny wyraz deklaracji ideologicznej – antykomunizmu. Za jego pomocą rząd i kongres Stanów Zjednoczonych wyrażali swoje poparcie dla sprawy wolności krajów za żelazną kurtyną, a amerykańskie społeczeństwo, wraz z grupami mniejszości wywodzącymi się z Europy wschodniej, demonstrowało swoją solidarność z ludnością, której odebrano prawo do decydowania o własnym losie. Naturalnie koncepcja „narodów ujarzmionych” była propagowana także przez samych uchodźców.

Do znacznej popularyzacji tego terminu przyczyniła się działalność wielu organizacji zrzeszających zarówno obywateli USA, jak i imigrantów z Europy Wschodniej¹⁹. Wśród nich ożywioną i wyróżniającą się działalność prowadził Lev E. Dobriansky, przewodniczący Ukrainian Congress Committee of America (UCCA) w latach 1949–1954 i 1962–1983. W 1959 roku był on inicjatorem powołania National Captive Nations Committee (NCNC) – organizacji skupiającej wokół siebie szereg mniejszych stowarzyszeń²⁰. Dobriansky był na tyle znany ze swojego zaangażowania na rzecz „narodów ujarzmionych”, że nazywano go czasem: „Mr. Captive Nations”²¹. Różnica pomiędzy NCNC a ACEN była jednak zasadnicza; zgodnie ze statutem członkowie ACEN nie mogli być

przedłożona przez Paula H. Douglasa (także w imieniu 18 innych senatorów) przyjęta została jednogłośnie przez Senat USA 6 lipca 1959 roku, a następnie przedłożona w Izbie Reprezentantów przez lidera większości (Partia Demokratyczna) Johna W. McCormacka i również została przyjęta bez głosu sprzeciwu czy wstrzymującego się w dniu 8 lipca 1959 roku.

¹⁹ Spośród setek organizacji (mniej lub bardziej radykalnych), zrzeszających zarówno uchodźców, osoby o korzeniach sięgających Europy Wschodniej, a także Amerykanów o antykomunistycznym nastawieniu, wymienić można w tym miejscu ledwie kilka: Conference of Americans of Central-Eastern European Descent, American Committee for Liberation from Bolshevism; w tym te, które zawierają przymiotnik „ujarzmione”; Americans to Free Captive Nations, American Friends of Captive Nations, National Captive Nations Committee, Assembly of Captive European Nations oraz zrzeszone w nim komitety i rady uchodźcze, a także międzynarodówki polityczne.

²⁰ NCNC prowadził działalność polegającą głównie na informowaniu opinii publicznej o wydarzeniach za żelazną kurtyną. Do grona członków tej organizacji należeli rektorzy i pracownicy amerykańskich uczelni, przywódcy ruchu związkowego w USA, przedstawiciele kościołów, przemysłu, prasy i wydawnictw, ale także grup etnicznych itd. Komitet ten, kierowany przez Dobrianskiego z siedzibą w Waszyngtonie, działał dzięki darowiznom. Wśród członków honorowych znajdowało się 17 amerykańskich senatorów i 65 reprezentantów. *Captive Nations Week*, 3 VIII 1961, 107 Cong. Rec., 1961, s. 14617.

²¹ Znakomicie powiązany z amerykańskim establishmentem, wpływowy i skuteczny Dobrianski (1918–2008) zdominował działalność NCNC. Miał być także autorem tekstu rezolucji Tygodnia Narodów Ujarzmionych, przyjętej jednogłośnie przez amerykański kongres, a następnie ogłoszonej w formie proklamacji przez prezydenta. Zespół archiwalny przekazany przez Dobrianskiego: *National Captive Nations Committee Collection, Special Collections Research Center, Syracuse University Library*, http://library.syr.edu/digital/guides/n/nat_cap_nat.htm#adminlink, dostęp: 9.05.2013; L. Edwards, *Remembering 'Mr. Captive Nations' Lev Dobriansky*, „Human Events Online”, 14 II 2008, Lexis Nexis Academic, dostęp: 12.05.2013; zob. L. Dobriansky, *Wstęp*, [w:] R. Smal-Stocki, *The Captive Nations: Nationalism of the Non-Russian Nations in the Soviet Union*, New York 1960.

obywatelami Stanów Zjednoczonych, ale w praktyce organizacja ta była częścią prywatno-publicznej organizacji, która stanowiła ramię rządowej propagandy USA: Komitetu Wolnej Europy (KWE)²². Potencjalnie ACEN stanowi więc przykład intrygującego połączenia grupy nacisku (m.in. na rząd i kongres) i narzędzia propagandy (m.in. przez rząd na kongres), które – nie tylko w nazwie – oparte zostało na retoryce „ujarzmionych”.

Warto w tym miejscu podkreślić, że definicja „narodów ujarzmionych” nie była jednoznaczna – w ujęciu różnych organizacji obejmowała rozmaite kraje i narody. W swojej najnowszej książce Anne Applebaum za kraje zdominowane przez komunistów, położone za żelazną kurtyną, uznała osiem państw (Albanię, Bułgarię, Czechosłowację, Jugosławię, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Polskę, Rumunię i Węgry), stwierdzając, że takie pojmowanie Europy Wschodniej posiadali w czasie zimnej wojny zachodni Europejczycy i Amerykanie²³. Jest to jednak popularne rozumienie i nie do końca zgodne z interpretacją towarzyszącą *captive nations*. W polityce amerykańskiej przeprowadzono bowiem rozróżnienie krajów „bloku” i poszczególne regiony traktowano inaczej – zgodnie z priorytetami politycznymi: Niemiecką Republikę Demokratyczną, państwa włączone jako republiki do ZSRR czy Jugosławię pod rządami Tity.

W ślad za taką organizacją, do grona członków sponsorowanego przez Amerykanów Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarzmionych nie weszli, na przykład, uchodźcy z Jugosławii i Ukrainy, reprezentowani byli natomiast przedstawiciele trzech republik ZSRR: Litwy, Łotwy i Estonii, których aneksji nigdy nie uznały Stany Zjednoczone. W ACEN nie było też żadnego przedstawiciela emigracji niemieckiej²⁴. Tymczasem, nieskrępowany takimi ograniczeniami, Dobriansky włączył do przygotowanej treści proklamacji obchodów tygodnia narodów ujarzmionych, poza Ukrainą i Białorusią, także: Armenię, Azerbejdżan, Gruzję, Turkiestan, NRD, Chiny, Północną Koreę, Północny Wietnam, Tybet, a nawet efemeryczne republiki, jak Idel-Ural czy ukraiński Hetmanat, które stanowiły szczególną anatemę dla radzieckich przywódców. Wśród narodów ujarzmionych przez komunistów na próżno szukać można jednak samych Rosjan. Podczas gdy interpretacja „ujarzmionych” zaproponowana przez Dobrianskiego rozpuszczała uchodźców politycznych z Europy Wschodniej w szerszym, antykomunistycznym środowisku, stawiała jednak Stany Zjednoczone w pozycji obrońcy wolności na całym świecie.

²² Ang. National Committee for a Free Europe, następnie Free Europe Committee. Komitet ten był organizacją powołaną do życia za sprawą inicjatywy podjętej przez elity polityczne Stanów Zjednoczonych, blisko związane z Departamentem Stanu, i był finansowany głównie przez Centralną Agencję Wywiadowczą. Zob. *The Inauguration of Organized Political Warfare...*

²³ A. Applebaum, *Iron Curtain. The Crushing of Eastern Europe 1944–1956*, New York–London–Toronto–Sydney–Auckland 2012, s. xxiv–xxv.

²⁴ A. Mazurkiewicz, *Assembly of Captive European Nations: ‘The Voice of the Silenced Peoples’, [w:] Anti-Communist Minorities...*, s. 167–185.

Czy promocja koncepcji „narodów ujarzmionych” była celowym działaniem rządu USA obliczonym na podkreślenie zainteresowania losom regionów, z których wywodzili się liczni obywatele Stanów Zjednoczonych i z którymi nadal wielu spośród nich było powiązanych relacjami rodzinnymi czy sentymentalnymi (odpowiedź na presję oddolną)? Czy może był to sposób na zdobycie poparcia dla prowadzonej polityki zagranicznej oraz jej promocję w kraju i za granicą (narzędzie propagandy)? Jaką rolę odgrywali w tych działaniach sami uchodźcy?

Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarzmionych

W celu ustalenia odpowiedzi na powyższe pytania, niniejsze opracowanie oparto na analizie działalności ACEN, powołanego do życia w 1954 roku. Organizacja ta powstała w wyniku porozumienia osiągniętego pomiędzy grupami wschodnioeuropejskich uchodźców politycznych, skupionych w komitetach i radach utworzonych w USA i w Europie Zachodniej, a KWE²⁵. Istniejący w symbiozie z KWE do końca 1971 roku ACEN był ponadnarodową organizacją zrzeszającą uchodźców z dziewięciu krajów zdominowanych przez ZSRR, której zadeklarowanym celem istnienia było doprowadzenie do przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów w Europie Wschodniej i wycofania stacjonujących na jej terenie wojsk radzieckich. W przełożeniu na praktykę polityczną, uwzględniającą realny potencjał, jakim dysponowali uchodźcy, oznaczało to szeroko zakrojoną kampanię lobbystyczną prowadzoną w krajach tak zwanego wolnego świata (głównie USA i w krajach Europy Zachodniej) oraz na forum międzynarodowym (ONZ, Rada Europy). Uchodźcy lobbowali na rzecz nieuznawania *status quo* sowieckiej dominacji nad Europą Wschodnią i starali się sprokocować wywieranie nacisku na ZSRR na arenie międzynarodowej, by ten wycofał się z zajmowanych terenów zamieszkiwanych – jak podawał ACEN – przez sto milionów „zniewolonych ludzi”²⁶.

Wobec złożoności relacji amerykańsko-radzieckich i ich zmiennej dynamiki w czasie zimnej wojny, zarówno sprawa poparcia dla wyzwolenia *captive nations*, jak i jej propagandowe wykorzystanie przez rząd Stanów Zjednoczonych nie zawsze były jednak tożsame z celami i działalnością uchodźców. Pośrednio uzależniony od wsparcia amerykańskiego rządu ACEN, którego działalność skierowana była na wywieranie nacisków, między innymi właśnie na władze USA,

²⁵ Jednocześnie należy wyraźnie podkreślić, że zanim powstał ACEN, uchodźcy powołali samodzielnie zjednoczone lobby polityczne, skupiające przedstawicieli dziesięciu krajów wschodnioeuropejskich pod nazwą Zjednoczone Rady i Komitety na Uchodźstwie. Nazwa ACEN prawdopodobnie ustalona została w wyniku rozmów z Amerykanami; A. Mazurkiewicz, 'Join, or Die' – *The Road to Cooperation Among East European Exiled Political Leaders in the United States, 1949–1954*, „Polish American Studies” 2012, vol. 69, no. 2, s. 5–43.

²⁶ V. Masens, tekst przemówienia, 15 III 1957, IHRC, ACEN Papers, p. 23, t. 3.

stanowi zatem znakomitą podstawę do analizy roli odgrywanej przez uchodźców w zimnowojennej polityce amerykańskiej. Analiza działalności tej organizacji przybliżyć może odpowiedź na pytanie, czy podjęcie i kontynuacja retoryki *captive nations* przez władze Stanów Zjednoczonych były reakcją na naciski grup etnicznych, czy raczej celową polityką informacyjną rządu prowadzoną z wykorzystaniem tych grup w celu legitymizacji globalnego zaangażowania.

W niniejszym artykule podjęto próbę prześledzenia skuteczności działań prowadzonych przez ACEN na forum amerykańskiego Kongresu – instytucji, która potencjalnie mogła wywierać konkretny nacisk na rząd USA i której skład uzależniony był od decyzji wyborców. Ocenie poddano także działania ACEN podejmowane w związku z prezydenckimi proklamacjami dotyczącymi „ujarzmionych”, ogłaszanymi corocznie, zgodnie z uchwałą Kongresu, od 1959 roku. W dalszych badaniach konieczne jest ustalenie stopnia niezależności ACEN od KWE. Mimo ponawianych od 2008 roku prób uzyskania dostępu do dokumentów (np. raportów miesięcznych czy kwartalnych składanych przez ACEN do KWE), prawdopodobnie znajdujących się w archiwach CIA, wszystkie dotychczasowe wnioski autorki zostały odrzucone²⁷.

Należy w tym miejscu podkreślić, że ACEN powstał rok po wojnie koreańskiej, a niemal bezpośrednio po konferencji genewskiej kończącej pierwszą wojnę indochińską. W ciągu kolejnej dekady doszło do wyraźnego nasilenia wykorzystania koncepcji „narodów ujarzmionych” przez Amerykanów w propagandowej konfrontacji z ZSRR. W popularnej percepcji i zgodnie z zimnowojenną logiką, spadek popularności w używaniu terminu *captive nations* należałoby wyraźnie powiązać z narodzinami ery *détente*. Czy tak było w istocie?

Uchodźcy i mniejszości narodowe w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych

W monografii z 1999 roku Scott Lucas podkreślił, że amerykańska konfrontacja z blokiem komunistycznym nie była wyłącznie domeną polityków, dyplomatów i generałów. W ramach walki „o serca i umysły” było w niej naturalnie miejsce dla dysponujących wiedzą, kontaktami i politycznym doświadczeniem w sprawach Europy Wschodniej uchodźców. O ile oczywiście zainteresowani oni byli współpracą, na przykład w ramach KWE. Na zagadnienie to należy jednak spojrzeć w szerszej perspektywie. Brytyjski amerykańista uznał: „Zarówno

²⁷ Złożony przez autorkę wniosek o odtajnienie raportów kwartalnych KWE dotyczących ACEN i pozostałych dokumentów (zapisów spotkań, wytycznych politycznych, ocen z działalności) dotyczących tej organizacji do CIA w Waszyngtonie z 16 XI 2010, nr F-2011-00322; odpowiedź odmowna CIA Information and Privacy Coordinator z 16 II 2011; odwołanie od teje z 1 III 2011; odrzucenie apelacji przez CIA z 23 V 2011; nowy wniosek nr EOM-2013-00774 z 22 I 2013; odmowa CIA z 26 II 2013; odwołanie od teje z 23 III 2013; odrzucenie apelacji przez CIA z 18 IV 2013.

wszechobecność amerykańskiej ideologii, która zredukowała [zimnowojenny] konflikt do walki wolności z tyranią, jak i wszechobecność państwowo-prywatnej sieci, która nagradzała udział (*participation*) i karała rozłam (*dissent*), sprawiły, że zimna wojna zmieniła nie tylko amerykańską politykę zagraniczną, ale także amerykańską kulturę, która przyczyniła się do jej powstania²⁸”.

W opublikowanej rok później książce poświęconej popularnemu odbiorowi amerykańskiej polityki zagranicznej John Fousek omówił uwarunkowania specyficznego klimatu wytworzonego w USA, w związku z przejściem przez ten kraj nowej roli w świecie w latach 1945–1950²⁹. Autor przedstawił w niej tezę, że przejście Stanów Zjednoczonych do polityki globalnego zaangażowania w okresie powojennym (i to przy poparciu społeczeństwa) było możliwe dzięki stworzeniu ideologicznej triady obejmującej: przekonanie o wielkości narodu (*national greatness*), poczucie odpowiedzialności za utrzymanie pokoju na świecie (*global responsibility*), a także antykomunizm. Zdaniem Fouska, konsensus dotyczący zimnowojennej polityki zagranicznej został oparty na amerykańskiej ideologii nacjonalistycznej, ale w konkretnym kontekście kulturowym, którego antykomunizm był bardzo ważną częścią³⁰. Antykomunizm prezentujący manichejską wizję świata pozwalał całość konstrukcji ideologicznej wprowadzić w ruch, jednak jej zasadniczym trzonem był amerykański nacjonalizm globalny (*American nationalist globalism*).

Chociaż autorzy różnie interpretują okoliczności budowania konsensusu wobec nowej polityki amerykańskiej na przełomie lat 40. i 50.³¹, to niewątpliwie we wczesnych latach 50. mamy do czynienia z „nową polityką kulturalną”, angażującą społeczeństwo w sprawy polityki zagranicznej na niespotykaną dotąd skalę i niejako wbrew dotychczasowej amerykańskiej tradycji. Taka zmiana w kraju, którego historia nieprzerwanie związana jest z imigracją, musiała oznaczać mobilizację mniejszości narodowych, zwłaszcza w obliczu realnego i wspólnego wszystkim grupom zagrożenia permanentnym charakterem dominacji radzieckiej nad krajami i regionami, z których pochodzili. Natomiast dla napływających do USA w latach 40. uchodźców była to wyjątkowa okazja do działania na arenie politycznej.

Jak dotąd ukazało się wiele prac poświęconych krajowym uwarunkowaniom amerykańskiej polityki zagranicznej. Wśród nich znajdują się oczywiście i te dotyczące nacisków grup etnicznych zamieszkujących Stany Zjednoczone

²⁸ S. Lucas, *op. cit.*, s. 1–5.

²⁹ J. Fousek, *To Lead The Free World: American Nationalism & The Cultural Roots of the Cold War*, Chapel Hill 2000, s. 2.

³⁰ *Ibidem*, s. 1–2, 15; por. rozdział *U.S. Catholic Nationalism*, [w:] M.L. Budde, *The Two Churches: Catholicism and Capitalism in the World-System*, Durham 1992, s. 79–80.

³¹ Por. m.in. B.O. Fordham, *Building the Cold War Consensus. The Political Economy of U.S. National Security Policy, 1949–51*, Ann Arbor 1998.

na rząd tego kraju³². Wpływ wschodnioeuropejskiej diaspory w USA na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych starał się pod koniec lat 70. ocenić, między innymi, Stephen Garret. Wymieniając szereg grup i organizacji, które usiłowały wpływać na bieg amerykańskiej polityki zagranicznej, autor wspominał także o ACEN, jako grupie „najgłośniejszej” w wywieraniu nacisku na szczególnie zdefiniowanie amerykańskiego interesu narodowego w Europie Wschodniej. Uchylił się jednak od próby oceny skuteczności ich działań³³.

Rozważając możliwości wpływania na rząd USA przez grupy etniczne, Garret uwzględnił dwie teorie racjonalizujące. Pierwsza z nich zakłada, że miały one znaczący („organiczny”) wpływ na amerykańską politykę zagraniczną przez wzgląd na specyfikę narodu amerykańskiego (kraj ten powstał w wyniku procesów imigracyjnych)³⁴. Taki punkt widzenia wyraził też prezydent Eisenhower. W trakcie spotkania z dziennikarzami 22 lipca 1959 roku podał on powody, dla których po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych zdecydował się ogłosić „tydzień narodów ujarzmionych”, mówiąc, że nie chodzi jedynie o sprawiedliwość i czysto humanitarne zainteresowanie losem ludzi [za żelazną kurtyną], ale także o „racje mieszkańców USA, z których wielu pochodzi z narodów obecnie ujarzmionych i nadal ma tam krewnych”³⁵.

Druga teoria, ku której wyraźnie skłaniał się Garret, zakładała, że rząd USA utrzymuje formalistyczne kontakty z grupami etnicznymi, w zasadzie obliczone na wyciszenie krytyki i zmanipulowanie tych grup w kierunku poparcia dla działań rządu³⁶. Zdaniem Garreta wschodni Europejczycy nie wywierali więc

³² M. Small, *Democracy & Diplomacy: The Impact of Domestic Politics On U.S. Foreign Policy, 1789–1994*, Baltimore 1996; A. DeConde, *Ethnicity Race and American Foreign Policy: A History*, Boston 1994; R.B. Levering, *The Public and American Foreign Policy, 1918–1978*, New York 1978; L.L. Gerson, *The Hyphenate in Recent American Politics and Diplomacy*, Lawrence 1964; M. Leigh, *Mobilizing Consent: Public Opinion and American Foreign Policy, 1937–1947*, Westport 1976; C.W. Kegley Jr., E.R. Wittkopf, ed. *The Domestic Sources of American Foreign Policy: Insight and Evidence*, New York 1988.

³³ S.A. Garrett, *Eastern European Ethnic Groups and American Foreign Policy*, „Political Science Quarterly” 1978, 93/2, s. 301–323. Nie tylko Garret ocenił w latach 70., że prezydent kieruje polityką zagraniczną, nie oglądając się na naciski „dołów”. Zob. T.G. Paterson, *On every Front: The Making of the Cold War*, New York 1979, s. 113–137; M. Leigh, *Mobilizing Consent. Public Opinion and American Foreign Policy, 1937–1947*, London 1976, s. 169.

³⁴ S.A. Garret, *op. cit.*, s. 306.

³⁵ D.D. Eisenhower, The President’s News Conference, 22 VII 1959, Public Papers of the Presidents, dok. 167, 536–537, [w:] G. Peters, J.T. Woolley, The American Presidency Project, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=11453>, dostęp: 30.04.2013.

³⁶ *Ibidem*. Autor cytuje za: D.P. Moynihan, N. Glazer, red., *Ethnicity: Theory and Experience*, Cambridge, 1975, s. 22–23. B.C. Cohen, *The Public’s Impact on Foreign Policy*, Boston 1973, s. 104. Jest to szersze pytanie o to, jak kształtowana jest polityka zagraniczna USA; model elitarny (*top-down*) zakłada, że politycy są uodpornieni na naciski z dołu, a wyborcy podejmują decyzje głównie w oparciu własny interes ekonomiczny; model odpowiedzialności wyborczej (*bottom-up*) przyjmuje, że jako kraj demokratyczny Stany Zjednoczone wrażliwe są na decyzje i nastroje

wpływu na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych wobec swoich krajów (bądź ewentualnie był on niewielki). Autor stwierdził, że lobby wschodnioeuropejskie było nieskuteczne nie tylko z powodu arogancji rządu, ale także dlatego że:

- nie dysponowało aktualnymi informacjami;
- nie potrafiło powiązać amerykańskiej polityki zagranicznej (amerykańskich interesów³⁷) ze swoim projektem. Legitymizm prowadzonej przez nich działalności miał swoje źródła za oceanem i nie był wyrazem czy obroną interesu narodowego USA;
- uchodźcy byli podzieleni i nie zawsze konsekwentni w swoich działaniach;
- ich działalność była ukierunkowana jedynie na Europę wschodnią, a przez to pozbawiona szerszej perspektywy;
- wschodnioeuropejscy lobbyści nie dysponowali środkami nacisku, amerykańscy wyborcy wcale nie kierowali się bowiem interesem krajów środkowo-europejskich, wybierając swoje władze;
- grupy wschodnich Europejczyków stanowiły tylko jedną w wielu grup interesu starającą się wywierać nacisk na kształt amerykańskiej polityki zagranicznej³⁸. Tymczasem zdaniem Garreta skuteczne lobby powinno być:
 - narodowe (ogólnokrajowe) w swoim zasięgu;
 - poruszać różne aspekty spraw międzynarodowych;
 - używać mediów (informacyjnych, edukacyjnych);
 - cieszyć się dobrą reputacją, być grupą „odpowiedzialną” (tj. bez radykałów);
 - przejawy nacjonalizmu powinny dotyczyć ziemi amerykańskiej, a nie podkreślać związku z utraconą ojczyzną;
 - powinno być zjednoczoną organizacją, obejmującą nie tylko różne generacje, ale też przełamującą istniejące podziały społeczne i ekonomiczne³⁹.

Powołany w 1954 roku ACEN spełniał wszystkie te postulaty, łącznie z szerokim, światowym zakresem zainteresowania przejawami komunistycznej agresji. Analizując działalność ACEN, można zauważyć wielką dbałość o wymienione powyżej elementy wizerunku i form prowadzonej działalności. Należy również podkreślić, że ACEN nie był organizacją nastawioną na mobilizację opinii publicznej w USA. Nie miał na to wystarczających środków ani możliwości. Głównym

elektoratu. Zob. R.D. Ubriaco Jr, *Giving Credit where credit is due: Cold War Political Culture, Polish American Politics, the Truman Doctrine, and the Victory Thesis*, „The Polish Review” 2006, vol. 51, no. 3–4, s. 263–281. Artykuł prezentuje wątki zawarte w pracy doktorskiej: R.D. Ubriaco Jr, *Harry S. Truman, The Politics of Yalta, and the Domestic Origins of the Truman Doctrine*, Ph.D. Dissertation, The University of Illinois at Urbana-Champaign 1992.

³⁷ Stephen Garret rozumiał je jako: bezpieczeństwo terytorialne, bezpieczeństwo obywateli, ochrona i rozwój dobrobytu gospodarczego, ochrona instytucji demokratycznych, utrzymanie „morale narodowego”; *idem, op. cit.*, s. 320.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*, s. 308–309.

celem działalności tej organizacji pozostawały próby wpłynięcia na politykę międzynarodową w obronie interesu „ujarzmionych”.

W amerykańskim systemie politycznym bardzo trudno jest uzyskać posłuch sekretarza stanu czy prezydenta, choć i takie (udane) inicjatywy podejmowali ACEN i jego członkowie⁴⁰. Można natomiast wpłynąć na kształt polityki amerykańskiej pośrednio, wywierając nacisk na Kongres. Od 1789 roku, z bezprecedensową regularnością, co dwa lata członkowie Izby Reprezentantów poddają się decyzji obywateli w demokratycznym procesie wyborczym. Senatorowie, mimo że ich kadencja trwa sześć lat, także są nieustannie uwrażliwieni na nastroje wyborców, co dwa lata bowiem odbywają się wybory 1/3 członków senatu. Rząd, w tym także Departament Stanu, jest oczywiście czuły na stanowisko Kongresu (budżet, uprawnienia senatu w zakresie polityki zagranicznej, komisje, funkcje kontrolne w ramach *checks and balances*)⁴¹. Departament Stanu musi się również liczyć ze stanowiskiem Białego Domu, który z kolei w znacznym stopniu musi brać pod uwagę opinię publiczną, w związku z czteroletnią kadencją prezydenta. Natomiast to, czy amerykański prezydent faktycznie respektuje opinię rodaków w procesie podejmowania decyzji w sprawach polityki zagranicznej oraz czy Amerykanie biorą pod uwagę relacje międzynarodowe USA, podejmując decyzje wyborcze, od lat stanowi przedmiot dyskusji.

Jak dowodzą autorzy artykułu z 1989 roku, amerykańska administracja rządu zwracała uwagę na wyniki sondaży, planując kolejne działania na arenie międzynarodowej. Analizując wyniki badań opinii publicznej, doszli oni do wniosku, że kolejni amerykańscy prezydenci niezmiennie ujmowali zagadnienia z obszaru polityki zagranicznej w swoich programach wyborczych właśnie dlatego, że wyborcy – i owszem – uważali je za istotne⁴². Przeglądając motywacje, jakie przyświecały Amerykanom wyrażającym zainteresowanie polityką zagraniczną w 1949 roku, do najczęściej wymienianych należały chęć bycia „na bieżąco” czy prawdopodobny wpływ na życie rodzinne (tab. 7). W opinii respondentów zwiększone zainteresowanie polityką zagraniczną mogło być związane z faktem posiadania krewnych za oceanem (33%; tab. 10). Zainteresowanie polityką zagraniczną było więc wypadkową wielu czynników: wykształcenia, zawodu, osiągniętych dochodów, źródeł informacji z których korzystano, czy obycia w świecie⁴³. Czy jednak można wyodrębnić i wskazać wpływ grup etnicznych w USA na politykę zagraniczną rządu?

⁴⁰ Ich szczegółowe omówienie i kompletny zapis zawierają kolejne numery wydawanego przez ACEN periodyku: ACEN News (1955–1971). Komplet (bez numeru 94) znajduje się w IHRC.

⁴¹ Zob. rozdz. *Congress and Foreign Policy*, [w:] J.J. Harrigan, *Politics and the American Future*, New York 1987, s. 420.

⁴² J.H. Aldrich, J.L. Sullivan, E. Borgida, *Foreign Affairs and Issue Voting: Do Presidential Candidates 'Waltz Before a Blind Audience?*, „American Political Science Review” 1989, vol. 83, s. 123–141.

⁴³ *Interest, Information and Attitudes in the Field of World Affairs, A Survey Conducted in the Albany, NY Metropolitan Area*, Ann Arbor, Mi: Survey Research Center – University of Michigan 1949, s. 6, 14, 16.

Nawet wśród radzieckich amerykańistów, a więc w kraju, przeciwko któremu skierowane były wszystkie kampanie organizowane pod szyldem *captive nations*, ocena wpływu działalności wschodnioeuropejskich grup nacisku na Kongres USA nie była jednoznaczna⁴⁴. Przywołany uprzednio Stephen Garret, analizując możliwości wschodnioeuropejskich uchodźców, napisał, że grupy etniczne nie były w stanie diametralnie zmienić nastawienia amerykańskiej opinii publicznej, zwłaszcza jeśli dana administracja rządowa zaangażowała swój aparat informacyjny w promocję konkretnej polityki⁴⁵. Tymczasem w opublikowanej w 2000 roku książce *Zagraniczne powiązania (Foreign Attachments)*, Tony Smith stwierdził, że grupy etniczne w USA odgrywają większą rolę w formułowaniu amerykańskiej polityki zagranicznej niż się powszechnie uważa. Jak podkreślił autor, w czasie zimnej wojny wśród Amerykanów o wschodnioeuropejskich korzeniach nastąpiła swoista fuzja interesów oraz tożsamości etnicznych i amerykańskich (narodowych)⁴⁶. Tak więc, przykładowo, wspieranie działań na rzecz wolności mieszkańców Europy Wschodniej (czyt. walka z komunizmem) było zgodne z amerykańską racją stanu. W zawężonym, zimnowojennym kontekście badacze podkreślają także znaczenie głosów bloku „wschodnioeuropejskich katolików”, który był przedmiotem rywalizacji pomiędzy demokratami (stracili ten blok przejściowo 1946 roku) a republikanami (zabiegali niezmiennie o ten blok, zwłaszcza w latach 1968–1972)⁴⁷. Co interesujące, opierając się na kolekcji archiwalnej Trumana, jeden z autorów stwierdził nawet, że naciski Polonii wpłynęły na kształt polityki amerykańskiej⁴⁸.

Wobec powyższych ustaleń można więc uznać, że rząd stara się aktywnie wpływać na opinie rodaków (i zainteresowanych grup etnicznych), a następnie wsluchuje się w ich reakcje, planując kolejne posunięcia polityczne i informacyjne. W przypadku ACEN istnieje jednak bardzo interesująca sytuacja, nie do końca odpowiadająca powyższemu schematowi. Nie sposób bowiem wpisać działalności ACEN w oddolne naciski typowe dla grup etnicznych w USA, jeśli organizacja ta była jednym z członów działalności KWE, a ten z kolei znajdował się pod „intelektualnym nadzorem” departamentu stanu i finansowany był przez CIA. Ponadto ACEN działał nie tylko na terenie Stanów Zjednoczonych, ale otwarcie zabiegał o poparcie dla sprawy „ujarzmionych” w Europie, Azji i Ameryce Południowej. Tym samym można byłoby więc uznać ACEN za rządowy projekt propagandowy. Bezsprzecznie jednak ACEN starał się lobbować

⁴⁴ R.T. Huber, *Soviet Perceptions of the U.S. Congress. The Impact on Superpower Relations*, London 1989, s. 40–46.

⁴⁵ *Eastern European Ethnic Groups...*, s. 318.

⁴⁶ T. Smith, *Foreign Attachments. The Power of Ethnic Groups in the Making of American Foreign Policy*, Cambridge–London 2000, s. 1–2, 56–57.

⁴⁷ I. Zake, *Nixon vs. The G.O.P.: Republican Ethnic Politics, 1968–1972*, „Polish American Studies” 2010, vol. 67, no. 2, s. 55–74.

⁴⁸ R.D. Ubriaco, *op. cit.*

Kongres USA, w prezentowanej przez siebie opinii stanowiąc jedyną autentyczną, bo popartą wynikiem wyborczym uzyskanym przed ucieczką z kraju, reprezentację rodaków za żelazną kurtyną.

Działalność ACEN stanowi więc niezwykle interesujący przypadek, gdzie rysuje się mechanizm, za pomocą którego twórcy amerykańskiej polityki zagranicznej, wykorzystując zarówno przedstawicieli, jak i propagandową konstrukcję „ujarzmionych”, mogli się starać sterować opinią publiczną i Kongresem w stopniu wykraczającym poza schemat opisany przez wyżej wymienionych autorów. Promowany we współpracy z uchodźcami antykomunizm mógł, jak twierdził Fousek, służyć przekonaniu Amerykanów, że polityka globalnego zaangażowania jest zasadna i leży w interesie narodowym USA. Jednocześnie powyższy scenariusz zakładał, że członkowie ACEN byli bezwolnymi marionetkami wykonującymi polecenia przekazywane im przez KWE.

W trakcie analizy przeprowadzonej w siedemnastu różnych archiwach (w USA i Europie), autorka niniejszej pracy odnalazła wiele dowodów na to, że kontrola działalności ACEN następowała w większości przypadków na etapie składania propozycji budżetu na kolejny rok, decyzji w sprawie wniosków o dofinansowanie projektów zaplanowanych przez uchodźców, a w przypadku działań odbiegających od pierwotnych bądź nieuzgodnionych planów – *post factum* (np. w postaci cięć w budżecie na kolejny rok czy zasłonięcia wywieszonego przez ACEN plakatu vis-a-vis ONZ)⁴⁹. Po wnikliwej analizie materiału archiwalnego oczywiste staje się, że działania ACEN nie zawsze były w pełni kompatybilne z ewoluującą polityką zagraniczną USA, a mimo to nie wycofano wsparcia dla tej organizacji aż do końca 1971 roku. Czy ACEN był więc lobby politycznym przekraczającym granice propagandowych ram określonych jako „narody ujarzmione”, w umiejętny sposób korzystającym ze sprzyjającej koniunktury, wsparcia politycznego i finansowego udzielanego mu przez rząd Stanów Zjednoczonych?

Captive nations a Kongres Stanów Zjednoczonych

Wpisując hasło *captive nations* do elektronicznej bazy *HeinOnline*, zawierającej cyfrowe kopie stenogramów z posiedzeń obu izb amerykańskiego Kongresu, badacz uzyskuje listę ponad 4000 dokumentów. Po zliczeniu wszystkich odniesień do *captive nations* i *captive nations week* w indeksie do *Congressional Record* w latach 1947–1989, można zaobserwować, że częstotliwość, z jaką oba te terminy pojawiały się w debatach prowadzonych w obu izbach amerykańskiego parlamentu w czasie zimnej wojny, nie była jednakowa. Odwołania do obchodów *captive nations* najczęściej pojawiały się w latach 1961–1968 i 1977–1980. Natomiast

⁴⁹ A. Mazurkiewicz *'The Little UNO' at 769 First Avenue, New York (1956–1963)*, [w:] *East Central Europe in Exile*, vol. 2, *Transatlantic Identities*, Newcastle 2013, s. 227–245.

jako figura retoryczna używana w dyskusjach dotyczących polityki zagranicznej „narody ujarzmione” w analizowanym okresie najczęściej pojawiały się po zakończeniu obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Helsinkach (KBWE; 1975–1976). Co zaskakujące, największy (dziesięciokrotny!) wzrost przypadków odwołania się do *captive nations* odnotować należy w 1981 roku. Podczas gdy po 1982 roku odniesienia do organizowanych we współpracy w uchodźcami obchodów *captive nations week* pojawiały się sporadycznie, użycie tego określenia jako figury retorycznej w dyskusji nad polityką zagraniczną zyskało na popularności⁵⁰. Powody tych zmian, a także to, jak wraz z upływem lat zmieniało się grono krajów, które określano tym mianem, omówiono w dalszej części artykułu.

Poza szacowaniem popularności retoryki „ujarzmionych” w Kongresie USA, na podstawie tego materiału trudno jest jednak ocenić skuteczność działań lobbystycznych prowadzonych przez uchodźców. Ponownie wybór ACEN jako proberza wydaje się być uzasadniony. Wobec różnorodności organizacji, form i osób zaangażowanych w działania na rzecz przywrócenia wolności Europie Wschodniej, analiza relacji z posiedzeń obu izb Kongresu, ze zwróceniem szczególnej uwagi na ACEN, ma tę zaletę, że oferuje niezmienną perspektywę. Przez 18 lat ACEN funkcjonował pod egidą KWE, a następnie, po zakończeniu działalności przez Komitet, już jako niezależna organizacja (ACEN Inc.) kontynuował działalność do 1989 roku. Przez cały ten okres złożony był z tych samych reprezentacji krajowych (przedstawiciele z dziewięciu „krajów ujarzmionych”⁵¹). Niezależnie od zmian w amerykańskiej polityce zagranicznej, ACEN utrzymywał dobre kontakty z kongresmenami, a ślady działalności organizacji można odnaleźć na kartach stenogramów aż do 1989 roku. Ponadto – jako organizacja emigrantów politycznych reprezentujących komitety/rady na uchodźstwie na własnym forum – ACEN musiał wypracowywać wspólne stanowisko, zanim zdecydowano się na jego upublicznienie czy przekazanie odnośnym władzom, urzędnikom, organizacjom międzynarodowym bądź KWE. Zdaniem autorki niniejszego artykułu, równie intrygująca jak działalność poszczególnych członków grup uchodźców czy ich narodowych reprezentacji jest analiza ACEN także jako przejawu wschodnioeuropejskiej współpracy na obczyźnie.

⁵⁰ *Congressional Record Index: Proceedings and Debates of the U.S. Congress*, t. 93, 80th Congress, 1st Session (3 I 1947–19 XII 1947) do: t. 135, 101st Congress, 1st Session (3 I 1989–2 I 1990), Washington 1948–1990. Odniesień do CN w kongresie było tak wiele, że wiosną 1980 roku uchwalono rezolucję wzywającą do zebrania ich w jedną antologię – za zgodą senatu, 10 tys. kopii. *Authorizing the printing as a House Document an Anthology of Captive Nations Week*, Washington 15 IV 1980, H. Con. Res.233. 94 Stat 3648–49, <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/STATUTE-94/pdf/STATUTE-94-Pg3648-4.pdf>, dostęp: 4.05.2013.

⁵¹ Jedyne długotrwałe odstępstwo od tej reguły spowodowali Polacy. A. Mazurkiewicz, *The Schism within the Polish Delegation to the Assembly of Captive European Nations 1954–1972*, [w:] *The Polish Diaspora in America and the Wider World*, red. A. Walaszek, A. Stasiewicz-Bieńkowska, J. Pezda, Kraków 2012, s. 73–110.

Ten wątek niniejszego opracowania, który ma stanowić ilustrację zainteresowania działalnością politycznego lobby wschodnioeuropejskiego ze strony Kongresu USA na przykładzie ACEN, zostanie rozwinięty na bazie następujących pytań: Czy ACEN traktowany był nie tylko z poważaniem, ale jako rzetelne źródło informacji i opinii? Jakie dokumenty czy materiały przygotowywane przez ACEN były włączane do stenogramów z posiedzeń Kongresu? Jakie zagadnienia były najczęściej poruszane za sprawą ACEN? Czy z inicjatywy ACEN zostały podjęte jakieś konkretne działania przez kongresmenów? Czy problematykę sugerowaną przez ACEN wnosili na forum Kongresu jedynie przedstawiciele obwodów i stanów ze znaczącym odsetkiem mieszkańców o wschodnioeuropejskich korzeniach? Czy można stwierdzić, że ACEN znajdował większe poparcie u członków jednej z partii amerykańskich? Czy osoby wprowadzające materiały ACEN do stenogramów można scharakteryzować jako „radykalnych antykomunistów” (podobnych np. Josephowi McCarthy’emu)?

Odpowiedź na powyższe pytania została oparta na szczegółowej analizie *Congressional Record* w okresie największej popularności i stabilnej sytuacji finansowej ACEN, czyli w latach 1955–1965. W ciągu tej dekady członkowie amerykańskiego Kongresu najczęściej powoływali się na opracowania i spotkania z członkami ACEN w 1963 roku. W całym okresie istnienia ACEN i ACEN Inc. (1954–1989) za „złoty” czas tej organizacji należy uznać lata 1961–1966, kiedy do jej opinii odnoszono się w trakcie obrad Kongresu 14–23 razy w roku. Liczba ta nie obejmuje wypowiedzi i materiałów członków ACEN, którzy byli wspomniani w Kongresie z racji działalności prowadzonej w ramach innych, etnicznych organizacji bądź ze względu na ich dorobek polityczny czy piśmienniczy. Należy także wspomnieć, że do niniejszego opracowania nie włączono obszernego materiału dotyczącego relacji z członkami Kongresu, znajdującego się w zbiorach korespondencji prowadzonej przez ACEN. Nie ujęto dokumentów przygotowywanych i składanych w tej instytucji ani też zeznań członków ACEN składanych przed różnymi komisjami powoływanymi przez Kongres. Niniejszy tekst nie stanowi bowiem próby całościowej prezentacji ACEN, a jedynie – na przykładzie prowadzonej przez uchodźców działalności w ramach tej organizacji – ma na celu przedstawienie wpływu, jaki mogli oni wywierać na Kongres, a przez to – oddziaływać na procesy kształtujące amerykańską politykę zagraniczną (zarówno w zakresie retoryki, jak i konkretnych propozycji politycznych). Opinie, dyskusje, a nawet określone inicjatywy sprowokowane przez ACEN na forum Kongresu mogą stanowić argument na rzecz lobby, a nie tylko projektu propagandowego z udziałem „ujarzmionych”.

Uwagi dotyczące recepcji ACEN w Kongresie należy rozpocząć od stwierdzenia, że organizacja ta, w przeważającej liczbie cytowań, była uznawana za wiarygodne źródło informacji. W 1957 roku senator Hubert Humphrey, demokrat z Minnesoty, który później w latach 1965–1969 pełnił urząd wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, scharakteryzował ACEN w następujący sposób:

...jedną z wyróżniających się organizacji, która stara się budować pokój na świecie w oparciu o [idealy] sprawiedliwości i wolności, którą miałem przywilej poznać i z którą mogłem współpracować. [...] W czasie sprawowania obowiązków [członka amerykańskiej delegacji] w ONZ [1956–1957] miałem przywilej przemawiać przed ACEN, [a także] współpracować z nimi przy zagadnieniach bliskich sercom delegatów, jednym z których była oczywiście sprawa Węgier⁵².

Republikanin Alvin M. Bentley, reprezentant z Michigan, w zamieszczonym przez siebie w *Congressional Record* wystąpieniu Christophera Emmeta (AFCN) przed ACEN z 28 czerwca 1957 roku, na którym był obecny, ujął także następującą ocenę skuteczności działań tej organizacji:

Wydobyliście sprawę waszych ujarzmionych narodów z zapomnienia i dezorientacji podzielonych grup uchodźców [tworząc z nich] instytucję, która odgrywa coraz ważniejszą rolę w wojnie pomiędzy wolnością a komunizmem. [...] Daliście też nam korzyść w postaci waszej szczególnej wiedzy wyrażonej w oświadczeniach wydawanych z godnością, przejrzystością i w języku angielskim, co wyklarowało sposób myślenia Amerykanów i zachodnich Europejczyków⁵³.

W 1963 roku senator Thomas J. Dodd stwierdził: „ACEN jest bez wątpienia najlepiej znaną i najbardziej efektywną ze wszystkich politycznych organizacji uchodźców w tym kraju”⁵⁴. Przykłady bardzo pochlebnych opinii i wyrazów poparcia dla wystąpień i inicjatyw ACEN można by mnożyć⁵⁵. Należy jednak w tym miejscu wspomnieć także, iż w ciągu analizowanej dekady przypadki odwoływania się

⁵² H. Humphey, *Assembly of Captive European Nations*, 22 I 1957, 103, *Cong. Rec.*, 811, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 10.03.2013.

⁵³ A.M. Bentley, *Talk to Plenary Meeting of the Assembly of Captive European Nations, Friday, June 28, 1957, on the Anniversary of the Poznań Uprising and on the UN Representation on Hungary by Christopher Emmet, Chairman of the American Friends of Captive Nations*, 18 VII 1957, 103 *Cong. Rec.*, A5786, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 10.03.2013.

⁵⁴ T.J. Dodd, *The Western Choice in East-Central Europe*, 1 V 1963, 109 *Cong. Rec.*, 7547, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 10.03.2013.

⁵⁵ Zob. m.in. T.J. Dodd, *The Poznan Situation*, 25 VII 1956, 102 *Cong. Rec.*, A6273, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 10.03.2013; A.M. Bentley, *One hundred and ninth anniversary of Hungarian Independence*, 103 *Cong. Rec.*, 2860, HeinOnline; K.B. Keating, *Thoughtful Comments from the ACEN*, 17 VIII 1959, 105 *Cong. Rec.*, 15934, HeinOnline; *idem*, *Kozlov's Visit and the Captive Nations*, 105 *Cong. Rec.*, 13677, HeinOnline; E. Derwinski, *Telegram to the president from the Assembly of Captive European Nations*, 31 VII 1961, 107 *Cong. Rec.*, A5877, HeinOnline; C. Zablocki, [debata], 7 III 1962, 108 *Cong. Rec.*, 3574, HeinOnline; C.T. Curtis, *Tribute to a noble peoples – Latvian Independence Day, November 18*, 18 XI 1963, 109 *Cong. Rec.*, 2107, HeinOnline; R. Pucinski, *The 15th Anniversary of the Adoption of the Universal Declaration of Human Right shows continued denial of freedom behind Iron Curtain*, 10 XII 1963, 109 *Cong. Rec.*, 23983, HeinOnline; R.L. Hruska, *The Assembly of Captive European Nations – address by senator Hruska*, 31 VII 1964, 110 *Cong. Rec.*, 17510, HeinOnline.

do materiałów ACEN przez radykalnych antykomunistów w kongresie były sporadyczne. Dla nich organizacja ta nie była dość radykalna⁵⁶.

W latach 1955–1965 do ACEN ponad trzykrotnie częściej odnoszono się w Izbie Reprezentantów niż w czterokrotnie mniejszym Senacie, który posiada uprawnienia kontrolne w zakresie polityki zagranicznej (zatwierdzanie traktatów międzynarodowych). Natomiast dysproporcja pomiędzy przedstawicielami partii demokratycznej (kontrolującej rząd od 1961 roku) a republikanami była niewielka. Nieco częściej do ACEN odwoływali się demokraci, z których większość pochodziła ze stanów ze znaczącym odsetkiem byłych mieszkańców Europy Wschodniej: Michigan, Wisconsin, Ohio, Pensylwania, Massachusetts, Illinois, Indiana oraz Nowy Jork. W tym ostatnim przypadku zarówno reprezentanci, jak i senatorowie znacznie częściej niż przedstawiciele innych stanów odwoływali się do ACEN, co mogło być spowodowane faktem, że w Nowym Jorku mieściła się siedziba tej organizacji oraz odbywała się większość organizowanych przez nią spotkań i publicznych kampanii.

Wśród materiałów przedkładanych członkom kongresu można odnaleźć, między innymi, memoranda dotyczące bieżących problemów politycznych na arenie międzynarodowej, umieszczające Europę Wschodnią w tymże kontekście oraz podkreślające jej znaczenie w planowaniu pokojowych i długoterminowych rozwiązań dla Europy⁵⁷. Do *Congressional Record* wprowadzono ponadto listy przesłane w imieniu ACEN do kongresmenów czy zamieszczane w prasie. Deputowani i senatorzy przywoływali także osobiste spotkania z członkami ACEN, wystąpienia na forum tej organizacji, a także nagrody otrzymane od uchodźców⁵⁸.

⁵⁶ U.L. Burdick, *Sudeten Germans Need for Peaceful Policy of Liberation for Peoples of Czechoslovakia*, 11 III 1958, 104 *Cong. Rec.*, 4051, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 11.03.2013; A.H. Bosh, *A New Czech Exile Newspaper Understands and Fights Communism*, 2 VI 1960, 106 *Cong. Rec.*, 11775, HeinOnline.

⁵⁷ A.M. Bentley, *Resolutions of UN General Assembly in Regard to Hungary*, 7 II 1957, 103 *Cong. Rec.*, 1778, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 9.03.2013; D.J. Flood, *Berlin and the Balance of Power*, 3 III 1959, 105 *Cong. Rec.*, A1686, HeinOnline; A.M. Bentley, *The Western Stake in the Spirit of Resistance of the Captive Nations*, 106 *Cong. Rec.*, A2064, HeinOnline; P.H. Douglass, *The Captive Nations and the Freedom of Europe*, 3 V 1961, 107 *Cong. Rec.*, A3038, HeinOnline; T.J. Dodd, *The Western Choice in East-Central Europe*, 1 V 1963, 109 *Cong. Rec.*, 7547, HeinOnline; P.J. Krebs, *The Road to Freedom in East-Central Europe*, 30 III 1965, 111 *Cong. Rec.*, A1522, HeinOnline.

⁵⁸ Zob. m.in.: J.K. Javits, *Visit of Vice President Nixon to Moscow – Captive Nations Week*, 23 VII 1959, 105 *Cong. Rec.*, 14063, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dost. 10 III 2013; J.W. McCormack, *Francis E. Walter Honored by ACEN*, 17 IV 1961, 107 *Cong. Rec.*, 6026, HeinOnline; J.A. Burke, *Speaker John W. McCormack Receives Award for Efforts in Behalf of Captive Nations*, 108 *Cong. Rec.*, 14388, HeinOnline; H.C. Ostertag, *Senator Keating Honored by the Assembly of Captive European Nations*, 29 VII 1963, 109 *Cong. Rec.*, 13624, HeinOnline; W.J.B. Dorn, *Hon. John S. Monagan Addresses ACEN*, 18 VII 1963, 109 *Cong. Rec.*, 12997, HeinOnline; S.B. Derounian, *Voting Record of Hon. Steven B. Derounian*, 3 X 1964, 110 *Cong. Rec.*, 24183, HeinOnline; R.W. Yarborough, *Captive Nations Week*, 10 VIII 1965, 111 *Cong. Rec.*, 19849, HeinOnline.

Wśród inicjatyw podjętych przez członków Kongresu, jakie można powiązać z apelami ACEN, były między innymi: starania Michaela A. Feighana (członek Izby Reprezentantów z Ohio) o powołanie specjalnej komisji ds. radzieckiej agresji na Węgrzech, który powiedział, że do działania dopingują go apele ACEN⁵⁹, czy Alvina M. Bentleya (deputowanego z Michigan), wymieniającego ACEN jako źródło informacji i inspiracji w sprawie wprowadzenia w życie rezolucji dotyczącej Węgier przyjętych przez ONZ⁶⁰. Dnia 7 lutego 1957 roku 19 członków Kongresu podpisało się pod listem do prezydenta Eisenhowera, apelując by USA zażądały na forum ONZ śledztwa w sprawie radzieckich interwencji w Europie Wschodniej. List ten, który ostatecznie nie przyniósł zamierzonego rezultatu w czasie dobiegającej wówczas końca XI sesji ONZ, został zredagowany po spotkaniu z przedstawicielami ACEN⁶¹.

W 1961 roku ACEN wraz z NCNC, CACEED i innymi organizacjami zaangażował się w popieranie inicjatywy Daniela J. Flooda zmierzającej do powołania specjalnej komisji ds. narodów ujarzmionych w Kongresie⁶². Demokrat z Pensylwanii starał się doprowadzić ten pomysł do realizacji przez dwie kadencje niższej izby amerykańskiego Kongresu (87. i 88.). W 1963 roku reprezentant John S. Monagan, członek komisji ds. spraw zagranicznych Izby Reprezentantów, starał się udowodnić brak konieczności powoływania specjalnej komisji, którą proponował Flood. Swoje stanowisko argumentował faktem, że sprawy „ujarzmionych” były poruszane przecież przez komisję, której był członkiem. Odniósł się do pisma Georgi M. Dymitrowa, przewodniczącego ACEN, która miała uwiarygodnić jego twierdzenie⁶³. A zatem organizacja ta była postrzegana, przynajmniej przez część kongresmenów, jako miarodajna reprezentacja „ujarzmionych”. Niektórzy deputowani domagali się nawet, by ACEN – jako lobby etniczne – działał energiczniej.

Jesienią 1961 roku John H. Ray (republikanin z Nowego Jorku) wprowadził do zapisu obrad kongresu artykuł z „New York Daily News”, którego autor domagał się: „ACEN, weź się do roboty, weź się do roboty od zaraz⁶⁴”. Apel ten dotyczył telegramu, który ACEN wysłał Johnowi F. Kennedy’emu 26 lipca 1961 roku;

⁵⁹ M.A. Feighan, *Address by Michael A. Feighan before International Freedom Rally, New York, 30 XII 1956, 3 I 1957, 103 Cong. Rec.*, 51, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 10.03.2013.

⁶⁰ A.M. Bentley, *Resolutions of UN General Assembly...*

⁶¹ H.S. Reuss, *United States Policy Toward Eastern Europe: A Lost Opportunity*, 5 III 1957, 103 *Cong. Rec.*, 3176, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 11.03.2013.

⁶² D.J. Flood, *Popular Support for House Resolution 211 establishing Special Committee on Captive Nations*, 10 V 1961, 107 *Cong. Rec.*, 7738, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 11.03.2013.

⁶³ J.S. Monagan, *The Committee on Foreign Affairs Continues Its Interest in the Captive Nations*, 28 III 1963, 109 *Cong. Rec.*, 4927, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 10.03.2013.

⁶⁴ J.H. Rey, *Sure, Talk Colonialism*, 5 IX 1961, 107 *Cong. Rec.*, A6955, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp 9.03.2013. Por. Późniejszy apel o podobnym charakterze: O.P. Bolton, *The Role of Captive Nations Groups in the U.S. Foreign Policy in 1964*, 1 I 1964, 110 *Cong. Rec.*, 1674, HeinOnline.

uchodźcy krytykowali w nim wystąpienie prezydenta w sprawie Niemiec za brak jakiegokolwiek wzmianki dotyczącej Europy Środkowo-Wschodniej. Krytyka ta, a zwłaszcza jedno kąśliwe zdanie z powyższego telegramu, mówiące o tym, że uchodźcy „rozumieli historycznie uwarunkowane obawy Sowietów dotyczące ich bezpieczeństwa w Europie środkowej i wschodniej wobec serii przeprowadzonych przez nich inwazji pustoszących [ten region]”, zostało zauważone i powtórzone (także wraz z pełną treścią telegramu) przez kilku deputowanych, którzy otwarcie wyrazili poparcie dla stanowiska uchodźców⁶⁵. W 1962 roku Frank T. Bow zaapelował nawet do reprezentantów, by zwrócić uwagę na konkretną propozycję ACEN, aby USA podjęły dyplomatyczną ofensywę skierowaną ku przedstawicielom reżimów bloku radzieckiego w Stanach Zjednoczonych⁶⁶. W 1963 roku członkowie Kongresu aktywnie wsparli też wysiłki ACEN w zablokowaniu druku broszury UNESCO zawierającej opis panującej rzekomo w Związku Radzieckim równości rasowej i politycznej⁶⁷.

Po przeprowadzeniu analizy zawężonej do lat 1955–1965, w której położono szczególny nacisk na ACEN, i wybraniu kilku przykładów omówionych powyżej, można stwierdzić, że organizacja ta stanowiła przede wszystkim szanowane i pożądane przez członków Kongresu źródło informacji, ale też sposób na uwiarygodnienie ich dorobku i uzyskanie wsparcia politycznego. Pozostałe, indywidualne motywacje, które skłaniały amerykańskich kongresmenów i senatorów do współpracy z ACEN, wymagają dodatkowej, pogłębionej analizy⁶⁸.

⁶⁵ E.J. Derwiński, *Telegram to the President from the Assembly of Captive European Nations*, 31 VII 1961, 107 *Cong. Rec.*, A5877, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 9.03.2013; S.O. Conte, *Berlin and the Captive Nation*, 1 VIII 1961, 107 *Cong. Rec.*, A 5905, HeinOnline; J.D. Dingell, *Text of Telegram Sent by the ACEN to President John F. Kennedy on July 26, 1961*, 8 VIII 1961, 107 *Cong. Rec.*, A 6182, HeinOnline.

⁶⁶ F.T. Bow, *Captive Nations Week* [debata], 2 VI 1962, 108 *Cong. Rec.*, 12610, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 11.03.2013.

⁶⁷ F.F. Church, *Subcommittee on International Organizations Affairs Investigation of Actions by UN*, 4 II 1963, 109 *Cong. Rec.*, 2310, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 11.03.2013; C. Zablocki [debata], 14 II 1963, 109 *Cong. Rec.*, 2242, HeinOnline; H.R. Gross, *Aiding the Enemy*, 18 II 1963, 109 *Cong. Rec.*, A758, HeinOnline.

⁶⁸ Za punkt wyjścia może służyć przykład jednego z najbardziej aktywnych członków Kongresu, który aktywnie współpracował z ACEN. Daniel John Flood (1903–1994), demokrat, był członkiem Kongresu w latach 1945–1980, z przerwą w latach 1946–1948 i 1952–1954. Przegrał on więc wybory w latach, kiedy demokraci stracili poparcie grup wschodnich Europejczyków. Czy miało to wpływ na jego działalność? W nekrologu opublikowanym przez „New York Times” zamieszczono informację, że Flood odszedł w atmosferze skandalu, w czasie kampanii przyjmując pieniądze z niedozwolonych źródeł, a także od przedsiębiorców i lobbystów. Nie bez znaczenia był też fakt, że jego okręg wyborczy obejmował kopalnie węgla (Scranton, Nanticoke, Wilkes-Barre), które od początku XX wieku przyciągały wielu imigrantów z terenów Polski czy Ukrainy (a wcześniej: Walijczyków i Irlandczyków). R.D. Lyons, *Daniel Flood, 90, Who Quit Congress in Disgrace, Is Dead (Obituaries)*, „New York Times”, 29 V 1994, <http://www.nytimes.com/1994/05/29/obituaries/daniel-flood-90-who-quit-congress-in-disgrace-is-dead.html>, dostęp: 4.05.2013; Flood, Daniel John, (1903–1994), *Biographical Directory of the United States Congress*, bioguide.congress.gov/scripts/

W czasie kiedy ACEN działał pod egidą KWE (1954–1971), na forum kongresu niepodzielnie dominował *captive nations week* – a w zasadzie setki wzmianek o proklamacjach ogłaszanych przez władze stanowe czy miejskie, które następnie były zamieszczane w *Congressional Record*. Chociaż ACEN nie był bezpośrednio zaangażowany w przygotowanie tekstu tej uchwały, jej doniosłość, trudny do przecenienia wpływ na popularyzację problematyki przywrócenia wolności w krajach za żelazną kurtyną, a także długofalowe skutki, sprawiają, że należy poświęcić osobną część artykułu właśnie tej inicjatywie.

Captive Nations Week

W 1978 roku wspomniany powyżej Garret napisał, że rezolucja została prze głosowana bez głębszego zastanowienia nad jej możliwymi implikacjami. „Przyjęta rezolucja opierała się na dosłownym tekście przedstawionym przez profesora Lva Dobrianskiego z Georgetown University i nie została nawet przesłana do senackiej komisji spraw zagranicznych w celu konsultacji”⁶⁹. Autor stwierdził także, że nikt w Kongresie nie chciał być wpisany do stenogramów jako osoba przeciwna wolności dla narodów ujarzmionych. Z dzisiejszej perspektywy wiadomo już, że amerykańska polityka, przynajmniej od 1956 roku, zmierzała w kierunku „pokojowego współistnienia” i nikt odpowiedzialny za jej kształt w 1959 roku, łącznie z prezydentem Eisenhowerem, nie brał na poważnie możliwości „wyzwolenia” krajów za żelazną kurtyną⁷⁰. Oczywiście więc wydaje się pytanie: dlaczego żaden z członków amerykańskiego Kongresu się nie wstrzymał, głosując nad rezolucją, która stała się obowiązującym prawem (PL 86–90), na mocy którego do dziś prezydent Stanów Zjednoczonych powinien ogłaszać trzeci tydzień lipca „tygodniem narodów ujarzmionych”. Czy członkowie kongresu tak byli uwrażliwieni na głosy wyborców, czy byli przekonani o słuszności amerykańskiej misji w świecie?

Charles McC. Mathias Jr. w artykule opublikowanym w opiniotwórczym „Foreign Affairs” w 1981 roku, poświęconym wpływowi grup etnicznych na politykę zagraniczną USA, podał w wątpliwość, czy wielu kongresmenów głosujących

biodisplay.pl?index=F000209, dostęp: 23.04.2013; M. Coyle, *Making List Of 'Mosts'? Than Don't Ignore Pa., Morning Call. Lehigh Valley's Newspaper*, 4 IX 1986, http://articles.mcall.com/1986-09-04/news/2535809_1_11th-district-7th-district-6th-district, dostęp: 4.05.2013. U.S. Department of Commerce, U.S. Census Bureau, American Fact Finder, Selected Social Characteristics in the United States. 2006–2010 American Community Survey 5 year Estimates, Congressional District 11 (111th Congress), Pennsylvania, <http://factfinder2.census.gov/faces/tableservices/jsf/pages/productview.xhtml?src=bkmk>, dostęp: 4.05.2013.

⁶⁹ S. Garret, *op. cit.*, s. 316.

⁷⁰ Zob. R.J. McMahon, *US national security policy from Eisenhower to Kennedy*, [w:] *The Cambridge History of the Cold War*, vol. 1, *Origins*, ed. M.P. Leffler, O.A. Westad, Cambridge 2011, s. 293–297.

za przyjęciem uchwały dotyczącej „tygodnia narodów ujarzmionych” uważało, że przyczynili się do podjęcia ważnego zobowiązania międzynarodowego (*major foreign policy enactment*). Cytując znanego ówczesnie komentatora politycznego, porównał powyższą uchwałę do ogłoszenia obchodów „narodowego miesiąca hot-dogów”. Mathias napisał, że kongresmeni potraktowali ten projekt rutynowo – jako spełnienie oczekiwań Amerykanów, których kraje ojczyste popadły w radzieckie jarzmo⁷¹. Najpoważniej, w opinii tego autora, proklamację przyjął rząd radziecki.

Odwiedzający ZSRR wiceprezydent Nixon czuł, że powinien Chruszczowowi wyjaśnić okoliczności wydania proklamacji wzywającej do obchodów „tygodnia narodów ujarzmionych” przez Prezydenta Eisenhowera, w zasadzie przepraszając za działania Kongresu, które „nie mogą być kontrolowane ani przez prezydenta, ani przez wiceprezydenta, który na pewno nie wybrałby takiego momentu – tuż przed spotkaniem z przywódcą ZSRR – na ogłoszenie tego typu rezolucji”⁷². W omawianym artykule Mathias wymieniał ACEN jako organizację odpowiedzialną za wywarcie nacisku dość silnego, by wpłynąć na Kongres, a także Dobrianskiego – jako autora rezolucji. Ocena proklamacji dwie dekady od jej ogłoszenia, zamieszczona przez autora w prestiżowym piśmie, była jednoznacznie negatywna. Mathias napisał, że decyzja kongresu spowodowała niepotrzebne napięcia na arenie międzynarodowej, podała w wątpliwość amerykańską wiarygodność co do realizacji zapowiadanych celów, dając przy tym złudne nadzieje mieszkańcom krajów za żelazną kurtyną⁷³.

Wobec powyższych pytań interesująco przedstawia się analiza prawna, opublikowana jeszcze w 1960 roku w „*American Journal of International Law*”, w której autor dowodził, że omawiana proklamacja nie była zgodna ze zobowiązaniami Stanów Zjednoczonych w świetle prawa międzynarodowego. Dylemat prawny został sprowokowany analizą zapisów w Karcie Narodów Zjednoczonych oraz amerykańskich deklaracji dotyczących prowadzenia relacji międzynarodowych na podstawie pokojowego współistnienia i poszanowania wzajemnej integralności terytorialnej. Jak stwierdził Quincy Wright, na mocy prezydenckiej proklamacji USA zaangażowały się w „wywrotową interwencję” (dosł. *subversive intervention*). Autor tego opracowania pytał: jak prawo międzynarodowe ma chronić nowe kraje w Afryce i Azji przed komunistyczną dywersją, jeśli nie może bronić państw komunistycznych przed sabotażem prowadzonym przez zachodnie demokracje? Wright zacytował „ACEN News”, charakteryzując ostrą reakcję reżimów zza żelaznej kurtyny na amerykańską proklamację i stwierdził, że ogłoszenie *Captive Nations Week* było błędem, a działalność organizacji

⁷¹ C. McC. Mathias Jr., *Ethnic Groups and Foreign Policy*, „Foreign Affairs” 1981, vol. 59, no. 5, s. 975–998, HeinOnline, <http://heinonline.org>, dostęp: 5.05.2013.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ *Ibidem*.

siejących „oszczerstwa i obrazoburcze opinie” po obu stronach żelaznej kurtyny stanowiła pogwałcenie prawa międzynarodowego. „Stany Zjednoczone uznały Związek Radziecki i kraje Europy Wschodniej, tzw. kraje satelickie. Trudno jest zrozumieć jaki jest cel prezydenckiej proklamacji «tygodnia narodów ujarzmionych», jeśli nie ma ona zachęcać i pobudzać do rebelii mieszkańców przeciwko rządóm, które USA uznały”⁷⁴.

Po lekturze tekstu samej rezolucji Kongresu czytelnik może odnieść wrażenie, że nie wzywa ona wschodnich Europejczyków do buntu przeciw władzy, ale raczej skupia uwagę Amerykanów na zagrożeniu stwarzanym przez „radziecki imperializm”⁷⁵. Warto przytoczyć krótkie podsumowanie sformułowań zawartych w tym dokumencie: demokratyczna tradycja, osiągnięta jedność mimo różnorodności, a także geniusz (*greatness*) Stanów Zjednoczonych sprawiają, że ich reprezentanci ze zrozumieniem przyjmują aspiracje ludzi na całym świecie, których los jest współzależny. Zniewolenie znacznej części świata przez komunistyczny imperializm sprawia, że debata na temat pokojowego współistnienia staje się farsą, a powstanie rozległego imperium stanowi straszliwe zagrożenie dla bezpieczeństwa USA i wszystkich wolnych ludzi na świecie. Podczas kiedy podbite narody patrzą na Stany Zjednoczone z nadzieją [...], w interesie bezpieczeństwa narodowego USA jest, by tę nadzieję podtrzymać⁷⁶.

Najważniejszym bezpośrednim skutkiem omówionego powyżej dokumentu było upoważnienie i jednocześnie prośba skierowana do prezydenta, naczelnego kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej, do wydania proklamacji, która ogłosiłaby trzeci tydzień lipca „tygodniem narodów ujarzmionych”. Ponadto prezydent został upoważniony i poproszony, by wydawał podobne proklamacje co roku aż „wolność i niepodległość zostaną osiągnięte przez wszystkie narody ujarzmione na świecie”⁷⁷. Doktrynę globalnego zaangażowania, bliżej nieokreślonego w czasie, wpisano tym samym do ksiąg prawa amerykańskiego jako *Public Law 86-90*.

Prezydent zareagował zgodnie z oczekiwaniami Kongresu i wydał proklamację 17 lipca 1959 roku. Jej uzasadnienie, choć zawierało fragmenty z rezolucji Kongresu, nie było jednak tak kwieciste. Eisenhower powiedział, że wiele krajów na świecie zostało ujarzmionych przez imperialistyczną i agresywną politykę radzieckiego komunizmu, a ludność państw zdominowanych przez ZSRR została pozbawiona suwerenności narodowej i wolności osobistej. Ponieważ obywatele Stanów Zjednoczonych byli związani więzami rodzinnymi, ale i wspólnymi

⁷⁴ Q. Wright, *Subversive Intervention*, „American Journal of International Law” 1960, vol. 54, no. 3, s. 521–534, HeinOnline, dostęp: 4.05.2013.

⁷⁵ Public Law 86-90: approved July 17, 1959, Joint resolution [S.J.Res. 111] providing for the designation of the third week of July as “Captive Nations Week”, 86th Congress, 1959–1960, <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/STATUTE-73/pdf/STATUTE-73-Pg212.pdf>, dostęp: 20.06.2013.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ *Ibidem*.

ideałami z wszystkimi ludźmi, którzy kochają wolność i sprawiedliwość (na każdym kontynencie!), należy zmanifestować wsparcie dla aspiracji wolnościowych na świecie. Obchody „tygodnia narodów ujarzmionych” powinny polegać na organizowaniu spotkań i uroczystości poświęconych „ujarzmionym”, ale także na studiowaniu ich dziejów oraz odnowieniu amerykańskiego zobowiązania do wspierania ich aspiracji wolnościowych⁷⁸. Należy przy tym podkreślić, że ogłoszona rok później deklaracja miała niemal identyczne brzmienie⁷⁹, a prezydent Eisenhower nie tylko odmówił udziału w obchodach w 1959 roku, ale już rok później poszukiwał sposobu, by nie wydawać kolejnej proklamacji⁸⁰. Wobec stanowiska Kongresu, opinii publicznej, a także mobilizacji grup etnicznych okazało się to niemożliwe.

Już po pierwszym wystąpieniu Paula H. Douglassa, który przedłożył projekt rezolucji w amerykańskim Senacie w dniu 22 czerwca 1959 roku, ACEN bardzo aktywnie włączył się w proces nagłaśniania i budowania poparcia wokół tej inicjatywy, zdając sobie sprawę z kapitalnego znaczenia rezolucji dla promocji polityki innej niż pokojowe współistnienie, wymiana handlowa i kulturalna⁸¹. Zatem już 8 lipca 1959 roku uchodźcy przygotowali projekt czynnego zaangażowania się w popularyzację tej inicjatywy i organizację obchodów we współpracy z American Friends of Captive Nations (AFCN) i Conference of Americans of Central-Eastern European Descent (CACEED) pod nazwą Komitet ds. Krajowych Obchodów Tygodnia Narodów Ujarzmionych (Committee for the National Observance of Captive Nations Week). Przygotowano zestawy materiałów informacyjnych, które rozesłano do kościołów różnych wyznań, z prośbą o organizację adekwatnych ceremonii i mszy w intencji „ujarzmionych” (500 kompletów), oraz do wydawców i dziennikarzy czołowych pism amerykańskich (200–300 kompletów). Wraz z wymienionymi powyżej organizacjami ACEN planował zwrócić się do stacji telewizyjnych i radiowych, w tym także Głosu Ameryki (VOA) i Radia Wolna Europa (RWE), a także producentów kronik filmowych, by zwrócili oni szczególną uwagę na dzień 19 lipca 1959 roku, który inaugurował obchody „tygodnia

⁷⁸ *Proclamation 3303: Captive Nations Week, 1959*, 17 VII 1959, [w:] *Code of Federal Regulations (CFR), Title 3: The President, 1959–1963 Compilation*, Washington 1964, s. 41.

⁷⁹ D. Eisenhower, *Proclamation 3357: Captive Nations Week, 1960*, 18 VII 1960, [w:] *ibidem*, s. 82.

⁸⁰ J. Playford, *op. cit.*, s. 1–7; J. Faure, *Croisade américaine en 1950: La délivrance des „Nations captives” d’Europe de l’Est*, „Vingtième Siècle. Revue d’histoire” 2002, vol. 73, s. 5–13.

⁸¹ W ocenie znaczenia CNW, wyrażonej w obecności członków Kongresu USA, przewodniczący ACEN wyraził nadzieję, że w ślad za proklamacją pójdzie akcja polityczna. Powiedział też, że przyjęta jednogłośnie przez Kongres rezolucja stanowiła wyraz zainteresowania i solidarności z „ujarzmionymi”, i to w momencie, gdy ZSRR pragnęło uznania *status quo* w Europie, a Zachód przyjmował tzw. kurs realistyczny. *Address by Stefan Korbonski at ceremony honoring Sen. Paul H. Douglass, Sen. Jacob K. Javits, and rep. John W. McCormack, Washington DC 22 VII 1959*, [w:] J.K. Javits, *Visit of Vice President Nixon to Moscow...*

narodów ujarzmionych”. Natomiast rady i komitety narodowe wchodzące w skład ACEN miały się zająć upowszechnieniem tych inicjatyw w prasie etnicznej⁸².

Dnia 9 lipca 1959 roku senator Douglass podziękował ACEN za wsparcie jego inicjatywy i prosił o pomoc w dalszym upublicznianiu jej przesłania wobec faktu, że „rząd amerykański nie jest dość zainteresowany”⁸³. Zarówno ACEN, CACEED, jak i AFCN zamierzały wspólnie, w ramach zorganizowanego komitetu, wydać okolicznościową deklarację, rozesłać listy do przedstawicieli amerykańskich władz (centralnych i regionalnych), złożyć kwiaty pod pomnikiem nieznanego żołnierza i na grobie Johna Fostera Dullesa, sekretarza stanu i wielkiego orędownika sprawy „ujarzmionych”, zorganizować spotkania na Kapitolu i w Filadelfii, a także uroczystą mszę w katedrze św. Patryka w Nowym Jorku, celebrowaną przez kardynała Spellmana⁸⁴. ACEN planował również wywiesić specjalny plakat na budynku wynajmowanym vis-a-vis siedziby ONZ w Nowym Jorku⁸⁵. Zbiór archiwalny ACEN zawiera osiem pudeł wypełnionych materiałami dotyczącymi przygotowań, popularyzacji i obchodów „tygodnia narodów ujarzmionych”. Znajdują się wśród nich liczne przejawy współpracy z kongresmenami, ale także władzami stanowymi i miejskimi. Ponadto ACEN zaangażowany był w organizację obchodów także w krajach europejskich, Ameryce Południowej, a nawet Australii⁸⁶.

Na pozór może się wydawać, że wydana zgodnie z ustawą Kongresu prezydencka proklamacja, ogłoszona w dniu 17 lipca 1959 roku, stanowiła największe prestiżowe osiągnięcie wschodnioeuropejskiego lobby. Faktycznie jednak w ślad za nią nie poszły żadne decyzje polityczne, a jesienią tego samego roku do Stanów Zjednoczonych z wizytą pozbawioną warunków wstępnych przybył Nikita Chruszczow. W 1963 roku, kiedy ACEN notował rosnące zainteresowanie przy okazji lipcowych obchodów, w KWE zdecydowano, by wygaszać jego działalność i ograniczyć ją w zasadzie do funkcji reprezentacyjnych – tj. do ciała, do którego amerykańscy politycy i osoby publiczne mogłyby adresować swoje wyrazy poparcia dla Europy Wschodniej i zapewnienia, że zmiana kiedyś na pewno nadejdzie⁸⁷.

⁸² Sekretarz Generalny ACEN do Komitetu Głównego ACEN, Memorandum (ACEN P. 197 (V) Sec.), 8 VII 1959, IHRC, ACEN, p. 142, t. 9, Captive Nations Week; Sekretarz Generalny ACEN do Komitetu Głównego ACEN, Memorandum (ACEN P. 198 (V) Sec.), 8 VII 1959, *ibidem*.

⁸³ Paul H. Douglass do Stefana Korbońskiego, przewodniczącego ACEN, Telegram, 9 VII 1959, IHRC, ACEN, p. 142, t. 9.

⁸⁴ Committee for the National Observance of Captive Nations Week, Memorandum re: Captive Nations Week, 15 VII 1959, *ibidem*; Christopher Emmet (AFCN), Msgr. John Balkunas (CACEED), Stefan Korboński (ACEN) do Roberta F. Wagnera (Burmistrz Nowego Jorku), Telegram, 16 VII 1959, *ibidem*.

⁸⁵ Szerzej o tzw. ACEN House: A. Mazurkiewicz, *The Little UNO*’...

⁸⁶ Zob. np. IHRC, ACEN, p. 142/9–150/4. Inicjatywy te autorka omawia szczegółowo w przygotowywanej monografii poświęconej historii ACEN.

⁸⁷ Memorandum for the Record, The Assembly of Captive European Nations (ACEN), 1 VII 1963, Dwight D. Eisenhower Library, C.D. Jackson Papers, p. 53, t. FEC Budget etc., 1963 (1).

Skuteczność wschodnioeuropejskiego lobby na przykładzie ACEN

Na podstawie dostępnych materiałów można stwierdzić, że ACEN został powołany przez KWE jako przejaw zainteresowania Amerykanów losem uchodźców i ich ojczyzn, ale także narzędzie polityki informacyjnej. Próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy ACEN był jedynie elementem propagowania retoryki *captive nations* przez Amerykanów (narzędziem propagandy), czy może w ramach sprzyjającej koniunktury wykorzystał dostępne możliwości i stał się lobby politycznym, nieuchronnie prowadzi do konstatacji, że spełniał obie funkcje. Czy skutecznie? W przypadku działalności propagandowej – niewątpliwie tak. Świadczyć o tym mogą zasięg i skala prowadzonej przez ACEN działalności, rozproszony nakłady przygotowywanych przez nich publikacji, działalność edukacyjno-informacyjna wśród amerykańskiego establishmentu politycznego i społecznego itd.⁸⁸

Jak silne oddziaływała szerzej rozumiana retoryka „ujarzmionych”, także w Europie, przypominała ostatnio prasa przy okazji artykułów wspomnieniowych o Margaret Thatcher. Brytyjskie gazety, komentując śmierć „Żelaznej Damy”, wspominały, że była ona jednym z niewielu europejskich przywódców, którzy „na serio przejmowali się i zaangażowali w sprawę «narodów ujarzmionych»”⁸⁹. W wielu gazetach i ich internetowych wersjach znaleźć można było także cytaty z wypowiedzi polskiego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, który powiedział: „Pani Thatcher była nieustraszoną orędowniczką wolności, która stała po stronie narodów ujarzmionych i dopomógł wolnemu światu wygrać zimną wojnę”⁹⁰.

Znacznie trudniejsza jest odpowiedź na pytanie, czy ACEN może posłużyć za przykład skutecznego lobby wschodnioeuropejskiego. Za punkt wyjścia do

⁸⁸ A. Mazurkiewicz *Niejawna ingerencja rządu w swobodną wymianę poglądów* – Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarzmionych w zimnowojennej polityce USA, [w:] *Tajny oręż czy ofiary zimnej wojny? Emigracje polityczne z Europy Środkowej i Wschodniej*, red. S. Łukasiewicz, Lublin, Warszawa 2010, s. 255–263.

⁸⁹ Autor tego artykułu, dyrektor zarządzający w Centre for Transatlantic Relations (Paul Nitze School of Advanced International Studies at John Hopkins University) oraz były ambasador Węgier w USA i NATO, stwierdził, że „Europa Wschodnia winna jest jej wiele szczerzej wdzięczności”. A. Simonyi, *Europeans owe the Iron Lady a debt of gratitude*, *City A.M.*, 12 IV 2013, s. 17.

⁹⁰ D. Blair, *Margaret Thatcher: The 'Iron Lady's' pivotal role in ending the Cold War; When a Soviet army newspaper called Margaret Thatcher the "Iron Lady" in 1976, this was intended as a scornful put-down*, „The Telegraph”, 8 IV 2013, <http://www.telegraph.co.uk/news/politics/margaret-thatcher/9979977/Margaret-Thatcher-The-Iron-Ladys-pivotal-role-in-ending-the-Cold-War.html>, dostęp: 3.05.2013; *World leaders join Thatcher praise*, „Belfast Telegraph Online”, 8 IV 2013, <http://www.belfasttelegraph.co.uk/news/world-news/world-leaders-join-thatcher-praise-29181968.html>, dostęp: 3.05.2013; J. Lichfield, *'A great politician and an exceptional person': European leaders react to Margaret Thatcher's death; The former prime minister had a complex relationship with the European Union*, 8 IV 2013, „Independent”, <http://www.independent.co.uk/news/uk/home-news/a-great-politician-and-an-exceptional-person-european-leaders-react-to-margaret-thatchers-death-8564899.html>, dostęp: 3.05.2013.

odpowiedzi na to pytanie posłużyć może cytat z wspomnianego wcześniej artykułu Charlesa Mathiasa z 1981 roku:

Jeśli osiągnięcie zakładanych celów jest miernikiem sukcesu lobby, to należy uznać, że lobby wschodnioeuropejskie było w zasadzie nieskuteczne. Deklarowany cel grup takich jak ACEN – wolność i pełna niepodległość ludności w Europie Wschodniej – nie jest bliższy realizacji w 1981 roku, niż był w roku kiedy powstał ACEN, 1954. Niepowodzenie w osiągnięciu ostatecznego celu nie demonstrowuje jednak niekompetencji czy braku skuteczności ze strony wschodnioeuropejskiego lobby. Wyzwolenie nie zostało osiągnięte z prostego, przekonującego powodu, że nie mogło zostać osiągnięte bez ryzyka rozpoczęcia III wojny światowej⁹¹.

Analizując przykład ACEN, można odnaleźć wszystkie elementy niezbędne do powstania potencjalnie silnego i sprawnego lobby, które wytyczyło sobie jednak niezwykle trudny cel do osiągnięcia. Niemniej należy zauważyć, że praktycznym i często niedocenianym celem pośrednim ACEN było niedopuszczenie do uznania przez władze krajów „wolnego świata” *status quo* radzieckiej dominacji nad Europą Wschodnią. Oczywiście z biegiem lat i dekad takie stanowisko uchodźców utrudniało Amerykanom prowadzenie polityki pokojowego współistnienia, odprężenia czy nawet współpracy z reżimami komunistycznymi w Europie. Stąd też kłopoty członków ACEN z utrzymaniem poziomu wsparcia finansowego i politycznego. Siła ACEN szła bowiem w parze z poważnymi słabościami, wśród których to właśnie uzależnienie od rządowych źródeł finansowania (*via* CIA) stanowiło najpoważniejsze ograniczenie. Oczywiście wpływ czasu także działał na niekorzyść uchodźców, których szeregi topniały w stale rosnącym tempie. Starzejący się politycy, którzy opuścili swoje rodzinne kraje w latach 40., odchodzili w zapomnienie w rodzinnych krajach, a często byli pomijani nawet przez młodsze pokolenie emigrantów politycznych. Choć znaczna część opracowań przygotowywanych przez członków ACEN zaskakuje realistycznym podejściem, dobrą analizą bieżącej polityki międzynarodowej (i brakiem złudzeń w tym zakresie), to jednak dla świata polityki członkowie tej organizacji przypominali coraz bardziej radę starców niż skuteczne i dobrze poinformowane lobby.

Brak napływu nowych członków, bezpośredniego powiązania ACEN z organizacjami grup etnicznych, którą monopolizowały poszczególne rady i komitety narodowe wchodzące w skład Zgromadzenia, sprawiał, że jako lobby ACEN nie dysponował bezpośrednim przełożeniem na konkretny blok wyborców. Niektórzy z jego członków nie przyjęli amerykańskiego obywatelstwa aż do śmierci, sami więc nigdy nie oddali głosu w amerykańskich wyborach, czując się niezmiennie reprezentantami swoich narodów. Do słabości ACEN przyczyniał się także fakt, że jego członkowie jako „obcy” (dosł. *foreign agents*) nie tylko musieli stale weryfikować swój status u amerykańskich władz, ale nie mogli się też angażować

⁹¹ C. McC. Mathias, *op. cit.*, s. 986.

w działalność, która mogłaby zostać uznana za ingerencję się w wewnętrzne sprawy Stanów Zjednoczonych. Ten właśnie aspekt „obcości” sprawiał, że popularny zasięg działalności ACEN był ograniczony. Wobec braku szerokiego poparcia obywateli USA czy grup etnicznych, organizacja uchodźców pozbawiona była wsparcia, które byłoby całkowicie niezależne od rządu. Gdy zlikwidowano KWE, odrodzony i niezależny ACEN Inc. musiał prowadzić swoją działalność jedynie korzystając ze składek członkowskich i okazjonalnych darowizn. Siłą ACEN była jednak jego pomyślna współpraca z wieloma organizacjami, które pozbawione były wyżej omówionych ograniczeń (etnicznych, politycznych, społecznych itp.).

Podsumowując, największy wpływ jako lobby polityczne ACEN odnotował poprzez znaczącą liczbę publikacji monograficznych, wpływowego periodyku „ACEN News” (1955–1972), wydawnictw okazjonalnych, artykułów i komunikatów prasowych, które na przestrzeni lat 1954–1972 były przygotowywane, drukowane i rozprowadzane wśród elit politycznych, naukowych i społecznych na całym świecie. W niniejszym opracowaniu wspomina się jedynie o próbach wpłynięcia na Kongres Stanów Zjednoczonych, którego członkowie nie tylko wykorzystywali ACEN, by pokazać swojemu elektoratowi zainteresowanie problemem, ale także z materiałów przekazywanych przez uchodźców zdobywali wiedzę na temat regionu i budowali swoje opinie na jego temat. Przez wiele lat, różnymi drogami, ACEN był w stanie podtrzymywać zainteresowanie Europą Wschodnią, jednak bezpośrednie działanie rządu, które byłoby spowodowane naciskiem wywieranym przez ACEN, jest trudne do wskazania.

Wychodząc poza przyjęte ramy analizy (dzieje ACEN), należy przypomnieć, że grupy obywateli amerykańskich o korzeniach sięgających Europy Wschodniej uzyskały taki wpływ, na przykład w postaci opóźnienia w przyznaniu Jugosławii klauzuli najwyższego uprzywilejowania, organizowaniu bojkotów produktów importowanych z za żelaznej kurtyny czy anulowaniu kontraktu na produkcję opon Firestone w Rumunii w 1964 roku, skutecznie sabotując w tym zakresie wysiłki administracji prezydenta, Lyndona B. Johnsona⁹². Autor tej obserwacji z 1981 roku przedwcześnie jednak uznał, że sprawa „ujarzmionych” należała już do przeszłości, a Stany Zjednoczone nie mogły wówczas i w przewidywalnej przyszłości zapewnić Europie Wschodniej wolności ani prawa do samostanowienia⁹³.

„Tydzień narodów ujarzmionych” po rozpadzie ZSRR

Wszyscy amerykańscy prezydenci sprawujący ten urząd po 1959 roku kierowali uwagę Amerykanów na „narody ujarzmione”, corocznie ogłaszając adekwatną proklamację. Czytając uzasadnienia ich decyzji, można zaobserwować

⁹² *Ibidem.*

⁹³ *Ibidem.*

zmieniający się stosunek do tej inicjatywy, wskazać na przemiany polityczne (krajowe i zagraniczne) i zauważyć różnice pomiędzy demokratami a republikanami w interpretacji znaczenia popisywanego dokumentu. Teksty proklamacji ogłoszonych przez Johna F. Kennedy'ego w latach 1961–1963 zawierały podkreślenie historycznych związków Amerykanów z różnymi regionami świata oraz przywiązania do wartości i ideałów, które stanowiły w opinii prezydenta wspólne dziedzictwo ludzkości (np. wolność i prawo do samostanowienia)⁹⁴. Proklamację z 1963 roku powtórzył (dosłownie) następca Kennedy'ego, Lyndon B. Johnson, w kolejnych latach wprowadzając jedynie kosmetyczne poprawki do tekstu⁹⁵. W ciągu pierwszych pięciu lat od ogłoszenia proklamacji przez Eisenhowera wydawać się mogło, że jej formuła już się wyczerpała. Wobec zmian w polityce względem krajów satelickich („budowanie mostów”), prezydent Johnson nie przywiązywał wielkiej wagi do jej tekstu. Powielane teksty budziły też coraz mniej zainteresowania i narastające rozczarowanie ze strony uchodźców.

Dopiero w 1969 roku nowy prezydent, republikanin Richard M. Nixon (wiceprezydent za rządów Eisenhowera), w proklamację tchnął nowego ducha. Poza stwierdzeniami podkreślającymi amerykańską wyjątkowość i stojące przed USA światowe wyzwania, w tekście wspomniana została Europa Wschodnia, a w zasadzie jej pożądanicy niepodległości mieszkańcy⁹⁶. Jednak już rok później na próżno szukać w tekście lakonicznej deklaracji odniesienia do konkretnego kraju czy regionu⁹⁷. W 1971 roku Nixon podpisał się pod tekstem proklamacji, która uzasadnienie konieczności wydania czerpała wprost z uchwały Kongresu (z 1959 roku), dodając empatyczne wyrazy zrozumienia dla aspiracji prześladowanych. Każda kolejna proklamacja wydana przez prezydenta aż do 1974 roku była w zasadzie kopią poprzedniej, pozbawioną jakichkolwiek odniesień do bieżącej polityki⁹⁸. Gerald Ford, który objął prezydenturę w cieniu afery *Watergate*,

⁹⁴ J.F. Kennedy, *Proclamation 3419: Captive Nations Week (CNW)*, 1961, 14 VII 1961, [w:] CFR, Title 3: *The President, 1959–1963 Compilation*, Washington 1964, s. 129; *idem*, *Proclamation 3482: CNW*, 1962, 13 VII 1962, [w:] *ibidem*, s. 209; *idem*, *Proclamation 3543: CNW*, 1963, 5 VII 1963, [w:] *ibidem*, s. 294.

⁹⁵ L.B. Johnson, *Proclamation 3594: CNW*, 1964, 18 VI 1964, *The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=75207>, dostęp: 12.04.2013; *idem*, *Proclamation 3661: CNW*, 1965, 2 VII 1965, *The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=75271>, dostęp: 12.04.2013; *idem*, *Proclamation 3732: CNW*, 1966, 8 VII 1966, [w:] CFR, 1966 *Compilation*, Title 3: *The President*, Washington 1967, s. 61; *idem*, *Proclamation 3793: CNW*, 1967, [w:] CFR, 1967 *Compilation*, Title 3: *The President*, Washington 1968, s. 65; *idem*, *Proclamation 3857: CNW*, 1968, CFR, 1967 *Compilation*, Title 3: *The President*, Washington 1969, s. 54.

⁹⁶ R.M. Nixon, *Proclamation 3918: CNW*, 1969, 11 VII 1969, United States Statues at Large (Stat.), 91 Cong., 1st Sess., 1969, vol. 83, 951, <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/STATUTE-83/pdf/STATUTE-83-Pg951.pdf>, dostęp: 12.04.2013.

⁹⁷ *Idem*, *Proclamation 3995: CNW*, 1970, 7 VII 1970, Stat., 91 Cong., 2nd Sess., 1970, t. 84, 2240, <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/STATUTE-84/pdf/STATUTE-84-Pg2240.pdf>, dostęp: 12.04.2013.

⁹⁸ *Idem*, *Proclamation 4065: CNW*, 1971, 9 VII 1971, Stat., 92 Cong., 1st Sess., 1971, t. 85, 917, <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/STATUTE-85/pdf/STATUTE-85-Pg917.pdf>, dostęp: 12.04.2013;

ogłosił dwie proklamacje zanim przegrał wybory. W obu znajdowały się odniesienia do demokratycznej tradycji Stanów Zjednoczonych i przywiązania do ideałów wolności. Chociaż teksty obu dokumentów zostały przygotowane z większą starannością (nie były powielane), nie wnosiły w zasadzie nic nowego do debaty na temat ujarzmionych⁹⁹. Prezydent Jimmy Carter, demokrat, utrzymywał podobny charakter proklamacji aż do 1980 roku, kiedy powrócił do znacznie wcześniejszej, zimnowojennej retoryki, wskazując wprost na zagrożenie wolności i wroga – na sowiecką agresję na Afganistan¹⁰⁰. Dopiero objęcie władzy przez Ronalda Reagana przyniosło długo oczekiwaną zmianę, na której szczególnie zależało uchodźcom odpowiedzialnym za przygotowanie i promocję „tygodnia ujarzmionych”.

Osiem proklamacji ogłoszonych przez Reagana było wypełnionych konkretnymi odniesieniami do bieżących spraw politycznych. W 1981 roku republikański prezydent odniósł się do złamanych obietnic jałtańskich, wskazując na ich konsekwencje nie tylko w Europie, ale i w Azji. W tekście proklamacji wspomniął o nowych reżimach w Afryce i Ameryce Południowej, jednak szczegółowo wymienił tylko Afganistan (radziecka inwazja) i Polskę (próby zastraszania)¹⁰¹. W związku z wprowadzeniem stanu wojennego Polska zyskała szczególne miejsce w proklamacji z 1982 roku i stała się przykładem „moralnego bankructwa systemu, który nie mógł zdobyć poparcia ludności po ponad 35 latach władzy”¹⁰². Poza Polską Reagan ponownie wspomniął o Afganistanie oraz ludziach „ujarzmionych” w Europie Wschodniej i w samym Związku Radzieckim. Interesujące, że Reagan nie używał słowa „komunizm”, ale „obca marksistowsko-leninowska

RMN, *Proclamation 4143*: CNW, 1972, 15 VII 1972, Stat., 92 Cong., 2nd Sess., 1972, vol. 86, 1653–1654, <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/STATUTE-86/pdf/STATUTE-86-Pg1653.pdf>, dostęp: 12.04.2013; RMN, *Proclamation 4229*: CNW, 1973, 13 VII 1973, Stat., 93 Cong., 1st Sess., 1973, vol. 87, 1230, <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/STATUTE-87/pdf/STATUTE-87-Pg1230.pdf>, dostęp 12.04.2013; RMN, *Proclamation 4302*: CNW, 1974, 12 VII 1974, Stat., 93 Cong., 2nd Sess., 1974, vol. 88, 2492–2493, <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/STATUTE-88/pdf/STATUTE-88-Pg2492.pdf>, dostęp: 12.04.2013.

⁹⁹ G.R. Ford, *Proclamation 4381*: CNW, 1975, 27 VI 1975, *The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=23837>, dostęp: 12.04.2013; *idem*, *Proclamation 4448*: CNW, 1976, 2 VII 1976, *The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=823>, dostęp: 12.04.2013.

¹⁰⁰ J. Carter, *Proclamation 4513*: CNW, 1977, 20 VII 1977, *The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=7834>, dostęp: 12.04.2013; *idem*, *Proclamation 4578*: CNW, 1978, 11 VII 1978, *The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=31052>, dostęp: 12.04.2013; *idem*, *Proclamation 4666*: CNW, 1979, 22 VI 1979, *The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=32529>, dostęp: 12.04.2013; *idem*, *Proclamation 4761*: CNW, 1980, 19 V 1980, *The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=33428>, dostęp: 12.04.2013.

¹⁰¹ R. Reagan, *Proclamation 4850*: CNW, 1981, 30 VI 1981, *The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=44022>, dostęp: 12.04.2013.

¹⁰² *Idem*, *Proclamation 4953*: CNW, 1982, 19 VII 1982, *The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=42751>, dostęp: 12.04.2013.

ideologia” czy „tyrania”¹⁰³. Po stosunkowo ogólnej proklamacji w 1983 roku¹⁰⁴, w kolejnych latach prezydenckie proklamacje nabrały nowego charakteru – dotycząc bieżących spraw politycznych, zawierały też propozycje konkretnych działań, a tym samym stały się narzędziem promocji prowadzonej polityki.

W 1984 roku Reagan rozpoczął kampanię na rzecz konkretnych osób, organizacji i krajów. Nawołując do obchodów „tygodnia narodów ujarzmionych”, prosił, by pamiętać o niezliczonych ofiarach (wymieniając ofiary wojny w Afganistanie), ale i „samotnych bohaterach” (wymieniając ukraińskiego działacza narodowego, Jurija Szuchewycza, który był *notabene* synem dowódcy Ukraińskiej Powstańczej Armii – Romana). Prezydent powrócił przy tym do używania słowa „komunizm” oraz wsparł walkę Litwinów o prawo do swobodnego wyznawania religii i polskiej „Solidarności,” których działalność w jego opinii powinna stanowić inspirację dla Amerykanów¹⁰⁵. Niezmiennie Reagan odwoływał się – jak jego poprzednicy – do Karty Narodów Zjednoczonych, ale i do aktu końcowego KBWE z 1975 roku. W proklamacji z 1985 roku uporządkował bieżące zagrożenia dla wolności, niepodległości i prawa do samostanowienia na świecie, dzieląc „ujarzmionych” na trzy grupy: narody, które były pozbawione wolności od dekad (Europa wschodnia), kraje walczące z komunistyczną ekspansją w Ameryce Południowej oraz mieszkańców Afganistanu i Kampuczy, którzy zmagali się z inwazją i okupacją zbrojną¹⁰⁶. W 1986 roku do regionów zmagających się z obcą interwencją dodał Afrykę. Natomiast w zakresie retoryki powołał się na słowa demokracji, prezydenta Franklina Delano Roosevelta, który w czasie II wojny światowej wygłosił mowę zatytułowaną *Cztery wolności*¹⁰⁷. Roosevelt scharakteryzował w niej amerykańską misję obrony wolności słowa, swobody religijnej, wolności od niedostatku i od strachu – „w każdym miejscu na świecie”¹⁰⁸.

¹⁰³ Związane było to prawdopodobnie z amerykańskim zaangażowaniem w Ameryce Centralnej, gdzie wrogów USA trudno byłoby nazwać radzieckimi komunistami. Zob. T. Greentree, *Crossroads of Intervention. Insurgency and Counterinsurgency Lessons from Central America*, London 2008.

¹⁰⁴ Prezydent odniósł się do rocznicy uchwalenia Deklaracji Praw Człowieka oraz amerykańskiego przywiązania do swobód obywatelskich i ideału wolności; R. Reagan, *Proclamation 5067: CNW, 1983, 6 VI 1983, The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=41438>, dostęp: 12.04.2013.

¹⁰⁵ *Idem*, *Proclamation 5223: CNW, 1984, 16 VII 1984, The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=40159>, dostęp: 15.04.2013; Zob. *Ukraina: Nacjonaliści chcą zwrotu ziem od Polski*, „Newsweek”, 22 I 2012, <http://swiat.newsweek.pl/ukraina-nacjonalisci-chca-zwrotu-ziem-od-polski,70804,1,1.html>, dostęp: 15.04.2013.

¹⁰⁶ *Idem*, *Proclamation 5357: CNW, 1985, 19 VII 1985, The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=38915>, dostęp: 15.04.2013.

¹⁰⁷ *Idem*, *Proclamation 5512: CNW, 1986, 21 VII 1986, The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=37632>, dostęp: 15.04.2013.

¹⁰⁸ F.D. Roosevelt, *Cztery wolności*, 6 I 1941, [w:] *Wielkie mowy historii*, t. 3, *Od Hitlera do Eisenhowera*, Warszawa 2006, s. 120–127.

W tekście proklamacji z 1987 roku dopatrzyć się można (po raz kolejny) inspiracji walką Ukraińców o wolność. Prezydent Reagan napisał między innymi: „Walka, która rozpoczęła się na Ukrainie ponad 70 lat temu (1917), nadal trwa na terytorium radzieckiego imperium”¹⁰⁹. Niewykluczone, że inspiracją do licznych „ukraińskich” odniesień prezydenta stał Lev Dobriansky bądź jego córka, Paula¹¹⁰. Wśród „ujarzmionych” Reagan wymienił następujące kraje: Czechosłowację, NRD, Węgry, Polskę, Kazachstan, Łotwę, Mołdawię i Tatarów krymskich. „Dzielni bojownicy o wolność” toczyli także walkę z tyranią w Afganistanie, Angoli, Kambodży i Nikaragui. Reagan wspomniał też o niesłusznie skazanych, wśród których znaleźli się dysydenci z: Łotwy (Gunars Astra), Ukrainy (Łewko Łukjanenko), Estonii (Mart Niklus) i Litwy (Viktoras Petkus)¹¹¹. Przypomniał czterech wyżej wymienionych więźniów politycznych w proklamacji z 1988 roku. Petkus i Łukjanenko nadal wykluczeni byli poza nawias życia społecznego i kulturalnego kraju („emigracja wewnętrzna” – *internal exile*), Niklus wciąż przebywał w obozie pracy, a Astra został wprawdzie zwolniony po 19 latach z obozu, ale wkrótce potem zmarł, w wieku 56 lat. W tej ostatniej proklamacji Reagana w gronie krajów „ujarzmionych” znalazły się: radzieckie republiki, kraje bałtyckie, kraje Europy Wschodniej, a także: Kuba, Nikaragua, Etiopia, Angola, Wietnam, Laos, Kambodża, Afganistan (reżim Mohammada Nadżibullaha). Reagan wezwał do upamiętnienia zamordowanych: księdza Jerzego Popiełuszki i ukraińskiego poety Wasyla Stusa¹¹².

¹⁰⁹ *Idem*, *Proclamation 5680: CNW, 1987, 17 VII 1987, The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=34568>, dostęp: 15.04.2013.

¹¹⁰ Córka profesora Dobrianskiego w latach 1983–1984 pełniła funkcję zastępcy dyrektora, a następnie Dyrektora ds. Europejskich i Radzieckich (Director of European and Soviet Affairs) w Narodowej Radzie Bezpieczeństwa (NSC), w Białym Domu, później zaś pracowała dla sekretarza stanu w Biurze ds. Praw Człowieka (Human Rights and Humanitarian Affairs). Natomiast Lev Dobriansky, dzięki swoim kontaktom, doprowadził między innymi do powstania pomnika Tarasa Szewczenki w Waszyngtonie (1964), a także Memoriału Ofiar Komunizmu (2007). W tym drugim przypadku nie tylko przewodniczył Fundacji zbierającej środki na budowę pomnika, ale także osobiście zebrał członków amerykańskiego Kongresu, którzy zgłosili adekwatny projekt uchwały, udzielając wsparcia tej inicjatywie. Jego córka, autorka artykułu upamiętniającego Dobrianskiego, Dr Lee Edwards, pełni funkcję przewodniczącego ww. Fundacji, L. Edwards, *Remembering 'Mr. Captive Nations'...*; *Victims of Communism Memorial Foundation*, <http://victimsofcommunism.org/about/>, dostęp: 30.03.2013; G. Bush, *Nomination of Paula J. Dobriansky To Be an Associate Director of the United States Information Agency, 3 VIII 1990, The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=18733>, dostęp: 21.05.2013.

¹¹¹ R. Reagan, *Proclamation 5680: CNW, 1987...* Zob. *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red. W. Roszkowski, J. Kofman, Warszawa 2004, s. 47 (Astra), 759–760 (Łukjanenko), 900 (Niklus), 968 (Petkus).

¹¹² R. Reagan, *Proclamation 5840: CNW, 1988, 18 VII 1988, The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=36115>, dostęp: 15.04.2013; „Wasyl Stus”, [w:] *Słownik biograficzny...*, 1219–1220.

Ronald Reagan niewątpliwie zasłużył na miano *great communicator*¹¹³, z pełnym przekonaniem tłumacząc Amerykanom konieczność walki ze światowym zagrożeniem. Wschodnioeuropejscy uchodźcy, którzy doczekali jego prezydentury, niekoniecznie przejmowali się znaczeniem umieszczenia Nikaragui obok Ukrainy. Najważniejsze było pełne i niezachwiane wsparcie Stanów Zjednoczonych dla niepodległościowych aspiracji ich rodaków.

Następca Reagana, George Bush, pierwszą z ogłoszonych proklamacji utrzymał w stylu poprzednika. W lipcu 1989 roku, tuż przed wyjazdem do Polski (gdzie nieformalnie udzielił poparcia kandydaturze Wojciecha Jaruzelskiego!¹¹⁴), jako kraje ujarzmione wymienił: Afganistan, Angolę, Kambodżę, Laos, Wietnam, Nikaraguę. Wspomniał też pakt Ribbentrop-Mołotow i inkorporację republik bałtyckich przez ZSRR w 1940 roku. W odniesieniu do krajów Europy Wschodniej wyraził obawy o los mniejszości narodowych, etnicznych i religijnych. Natomiast za stałe zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych uznał Kubę i Związek Radziecki¹¹⁵. W latach 1990–1992 proklamacje wydawane przez Busha seniora nie były już jednak tak rozbudowane i nasycone treścią. Jedynie w 1992 roku prezydent wymienił Kubę jako kraj ujarzmiony i wskazał na zagrożenia dla nowych demokracji, wynikające z nacjonalizmu i nienawiści etnicznej¹¹⁶.

Po 12 latach rządów republikanów zmiana administracji na demokratyczną nastąpiła w zupełnie nowych uwarunkowaniach międzynarodowych. Wobec rozpadu Związku Radzieckiego Amerykanie poszukiwali nowej formuły, która uzasadniłaby ich globalne zaangażowanie. Niezależnie od zachodzących zmian, proklamacje wzywające do obchodów tygodnia narodów ujarzmionych były nadal wydawane. Prezydent William J. Clinton pierwsze dwie proklamacje utrzymał w stylu poprzednika – były one krótkie i ogólne. W kolejnych latach (1995–1997) powtarzał w nich stwierdzenia, że rządy w Ameryce Południowej, Azji i Afryce czerpały władzę nad krajem nie z woli i przy poparciu narodu, ale z systemu terroru, represji i wyzysku¹¹⁷. W 1997 roku, w tekście deklaracji ponownie pojawiło się odniesienie do globalnej misji USA, zdefiniowanej jako „obowiązek narodu amerykańskiego”, „najlepsza nadzieja świata na trwały pokój” i „źródło inspiracji

¹¹³ K. Khachigian, *What made Reagan the Great Communicator*, *Orange County Register*, 4 II 2011, <http://www.ocregister.com/articles/reagan-287119-great-dollar.html>, dostęp: 12.03.2013.

¹¹⁴ A. Mazurkiewicz, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec wyborów w Polsce w latach 1947 i 1989*, Warszawa 2007, s. 233–234.

¹¹⁵ G. Bush, *Proclamation 5996: CNW, 1989, 6 VII 1989, The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=1715>, dostęp: 12.04.2013.

¹¹⁶ Zob. Proklamacje 6160: CNW, 1990; 6315: CNW, 1991; 6458: CNW, 1992; *The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php>, dostęp: 12.04.2013.

¹¹⁷ Por. Proklamacje W.J. Clintona: 6580: CNW, 1993; 6706: CNW, 1994; 6810: CNW, 1995; 6909: CNW, 1996, [w:] *ibidem*.

dla osób prześladowanych na całym świecie”¹¹⁸. W latach 1998–2000, w stosunkowo związanych proklamacjach, Clinton zwracał uwagę na nowe zagrożenia, wojny domowe, terroryzm i czystki etniczne (1999 rok), nie wymieniając ani krajów, ani regionów, a formułując w zasadzie idealistyczne deklaracje, z których wyraźnie wynikało, że Ameryka jest championem wartości opartych na prawach człowieka, wolności i demokracji¹¹⁹.

Powrót do władzy republikanów w 2001 roku wyznaczył wyraźną zmianę w charakterze ogłaszanych w lipcu proklamacji. Prezydent George W. Bush – podobnie jak Reagan, do którego wielokrotnie się odwoływał – podszedł do tego dokumentu bardzo pragmatycznie. Już w pierwszej deklaracji znalazły się konkretne kraje: Afganistan, Birma, Kuba, Irak i Sudan, a także określone zapowiedzi dotyczące polityki zagranicznej. Bush Junior ogłosił: „Poprosiłem moją administrację, by przejrzała nasze programy wspierania demokracji i praw człowieka na świecie oraz sprawdziła, czy na pewno dobrze służą one amerykańskiej polityce. Chcę się także upewnić, czy coroczne raporty departamentu stanu dotyczące praw człowieka, handlu ludźmi i swobód religijnych stanowią integralną część naszej polityki zagranicznej”¹²⁰. Poszukiwanie nowej formuły na wspieranie „ujarzmionych” i definiowanie zagrożeń (i wrogów) przez administrację Busha zostało jednak diametralnie zmienione po ataku na World Trade Center 11 września tegoż roku. Od tego momentu proklamacje dotyczące „ujarzmionych” miały już inny charakter.

W 2002 roku wśród despotów i tyranów znaleźli się przywódcy: Korei Północnej, Iraku, Iranu, a także Birmy, Białorusi, Kuby i Zimbabwe oraz oczywiście międzynarodowy terroryzm¹²¹. W 2003 roku z listy tej został wyłączony Irak, zapewne w związku z wojną, która rozpoczęła się wiosną, a rok później prezydent Bush nie wymienił żadnych krajów „ujarzmionych” i po raz pierwszy nie odniósł się do prezydentury Reagana¹²². W latach 2004–2006 w proklamacjach nacisk został bardzo wyraźnie położony na osiągnięcia i postępy w demokratyzacji krajów, w których – z pomocą Amerykanów – odsunięto od władzy represyjne reżimy.

¹¹⁸ W.J. Clinton, *Proclamation 7012: CNW, 1997, 18 VII 1997, The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=54432>, dostęp: 12.04.2013.

¹¹⁹ *Idem*, 7109: CNW, 1998; 7209: CNW, 1999; 7330: CNW, 2000, *The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php>, dostęp: 12.04.2013.

¹²⁰ G.W. Bush, *Proclamation 7455: CNW, 2001, 12 VII 2001, The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=61752>, dostęp: 12.04.2013.

¹²¹ *Idem*, *Proclamation 7577: CNW, 2002, 17 VII 2002, The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=61871>, dostęp: 12.04.2013. Retoryka Busha przypominała czasy Reagana również wtedy, gdy amerykański prezydent mówił o „osi zła”. Zob. dyskusję: *Analysis of the Long Reach of Speech*, PBS, Program Frontline z udziałem, między innymi: Davisa Fruma, Josepha Bidena, Elaine Sciolino, <http://www.pbs.org/wgbh/pages/frontline/shows/tehran/axis/axis.html>, dostęp: 6.05.2013.

¹²² Zob. proklamacje: 7691, 18 VII 2003 (<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=61977>); 7802, 16 VII 2004 (<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=62087>), *The American Presidency...*, dostęp: 21.05.2013.

W 2005 roku Bush Junior podkreślił ponadto rolę amerykańskich sojuszników. Od 2006 roku prezydencka proklamacja wyliczała te same kraje co w latach 2002–2003 (Białoruś, Birma, Iran, Korea Płn., Kuba i Zimbabwe, bez Iraku). Natomiast do ich grona od 2006 roku dołączyła Syria, a w 2007 roku – Sudan¹²³. W latach 2007–2008 prezydent zapowiadał m.in. zwiększenie nakładów na pomoc dysydemtom w ramach Human Rights Defenders Fund, ale także podwojenie nakładów na promowanie demokracji w świecie. „Poprzez «tydzień narodów ujarzmionych» odnawiamy naszą przysięgę, że kiedy ludzie na świecie poszukiwać będą swojej drogi do wolności, znajdą także przyjaciela w USA”¹²⁴.

W 50. rocznicę uchwalenia rezolucji przez Kongres i ogłoszenia proklamacji przez prezydenta Eisenhowera konserwatywny *think-tank* The Heritage Foundation zorganizował wykład: *Narody ujarzmione wczoraj i dziś*. Wygłaszająca go Halle McDale powiedziała wówczas: „Narody ujarzmione nie należą do przeszłości. Nie tylko kraje komunistyczne, jak Chiny czy Korea Północna, stanowią potencjalne blokady dla amerykańskiej polityki zagranicznej, ale reżimy rządzące Iranem, Birmą i Libią i inne, stanowią nieustające źródło zmartwień (*concern*). [...] To jest wyzwanie, jakiemu USA, kraj najbardziej wolny i najsilniejszy na świecie, musi stawić czoła”¹²⁵.

W konfrontacji z tym oświadczeniem, a także w kontraście do proklamacji Busha Juniora, proklamacja ogłoszona przez prezydenta Baracka Obamę w 2009 roku wydaje się być bardzo ogólną i pozbawioną konkretów. W latach 2009–2011 prezydent deklarował wsparcie i solidarność z rządami oraz jednostkami, które starały się wprowadzać w życie uniwersalne prawa człowieka, w 2010 roku podkreślając konieczność wzmocnienia współpracy z instytucjami i partnerami międzynarodowymi¹²⁶. Najbliższa autentycznemu zaangażowaniu była proklamacja z 2012 roku, w której Obama napisał, że podobnie jak miało to miejsce w czasie zimnej wojny:

Widzimy dziś odważnych demonstrantów, którzy nie boją się linii ognia, gdy nawołują do reform. Widzimy tę samą potężną nadzieję w tych, którzy przeciwstawiają się cenzurze i sięgają poza elektroniczną kurtynę, by połączyć się z ludźmi na całym świecie. Podczas kiedy jednostki powstają, by żądać swoich praw

¹²³ Zob. proklamacje: 7913, 15 VII 2005 (<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=62197>); 8036, 13 VII 2006 (<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=338>); 8160, 20 VII 2007 (<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=75564>), *The American Presidency...*, dostęp: 21.05.2013.

¹²⁴ G.W. Bush, *Proclamation 7577: CNW, 2008, 18 VII 2008, The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=77678>, dostęp: 12.04.2013.

¹²⁵ H.C. Dale, *Captive Nations Past and Present, Heritage Lectures 1130*, The Heritage Foundation, Washington, 24 VIII 2009, <http://www.heritage.org/research/lecture/captive-nations-past-and-present>, dostęp: 20.03.2013. Kraje wymienione przez Dale jako *captive to*: Chiny, Korea Płn., Kuba, Wietnam, Laos, Iran, Birma (Myanmar), Libia i... Wenezuela (w tej właśnie kolejności).

¹²⁶ Zob. proklamacje: 8396, 17 VII 2009 (<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=86439>); 85416, 16 VII 2010 (<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=88206>); 8692, 15 VII 2011 (<http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=90630>), *The American Presidency...*, dostęp: 21.05.2013.

uniwersalnych, Stany Zjednoczone stają z nimi ramię w ramię w dążeniu do równości, sprawiedliwości i wolności¹²⁷.

Proklamacja ta stała się przedmiotem krytyki ze względu na brak jednoznacznego wskazania na walkę Syryjczyków. Podobnie jak miało to miejsce pół wieku wcześniej, bieżąca polityka została powiązana bezpośrednio z tekstem proklamacji wzywającej do pamiętania o „ujarzmionych”. Część Amerykanów zaczęła się domagać, by w ślad za deklaracją poszły czyny – prezydent został wzięty za słowo¹²⁸.

Zakończenie

Każdy z prezydentów – od Eisenhowera do Obamy – ogłaszał proklamacje wzywające Amerykanów do refleksji nad losem „ujarzmionych”. W ciągu ponad pięciu dekad Eisenhower został stopniowo uznany za autora (ideowego ojca) omawianej proklamacji, lecz o działalności i organizacjach uchodźców z krajów „ujarzmionych” niemal nikt już współcześnie nie wspomina. Sto milionów mieszkańców Europy Wschodniej, w imieniu których występowali uchodźcy zrzeszeni w ACEN, w popularnym dyskursie zostało zastąpione przez niemal 100 milionów ofiar komunizmu w skali całego świata¹²⁹.

Nawet na podstawie tak wąskiej analizy można uznać, że koncepcja *captive nations* była i pozostaje znacznie szersza niż interesy regionalnego lobby. Chociaż ACEN stanowił oba, lobby polityczne i projekt propagandowy, to kontynuacja retoryki „ujarzmionych” po zakończeniu zimnej wojny sugeruje, że jej cel był znacznie szerszy i ściślej powiązany z amerykańskim planem globalnym.

Już po złożeniu niniejszego tekstu do redakcji, w dniu 19 lipca 2013 roku prezydent Obama wydał kolejną, 55. proklamację, w której, nie wymieniając żadnych konkretnych krajów „ujarzmionych”, stwierdził:

Nasze przywiązanie do uniwersalnych praw jest podstawą amerykańskiego przywództwa za granicą. [...] Tydzień narodów ujarzmionych umożliwia potwierdzenie roli Ameryki w promowaniu praw człowieka na świecie. [...] Narody świata same determinują swoją własną drogę. Musimy jednak odrzucić pogląd, że ludzie żyjący w odległych krajach nie pragną wolności, samostanowienia i rządów prawa jak my. [...] Kiedy prezydent Dwight D. Eisenhower po raz pierwszy wskazał na ten dzień [prawdopodobnie powinno być: tydzień – przyp. A.M.], podkreślił, że

¹²⁷ B. Obama, *Proclamation 8841: CNW, 2012, 16 VII 2012, The American Presidency...*, <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=101375>, dostęp: 12.04.2013.

¹²⁸ D. Boyer, *As Syrian Crisis deepens, Obama cites 'Captive Nations' week*, „The Washington Times”, 16 VII 2012, http://www.washingtontimes.com/news/2012/jul/16/syrian-crisis-deepens-obama-cites-captive-nations-/#disqus_thread, dostęp: 16.07.2013.

¹²⁹ L. Edwards, *Is Communism Dead?*, seria wykładów: *Teaching Freedom* sponsorowana przez (konserwatywną) fundację *The Fund for American Studies*, Washington, <http://www.tfas.org/Document.Doc?id=30>, dostęp: 2.06.2013.

powinien on być powtarzany «dopóki nie nadejdzie czas, kiedy wolność i niepodległość zostaną osiągnięte przez wszystkie narody świata». Od tego czasu przeszliśmy długą drogę, ale mimo postępu, ten czas jeszcze nie nadszedł. Pozwólcie więc nam dalej starać się, by to osiągnąć, wspierając tych, którzy pragną tych samych wolności, jakimi cieszą się Amerykanie, oraz poszerzać błogosławieństwo pokoju i dobrobytu w [naszym] kraju i na całym świecie¹³⁰.

Anna Mazurkiewicz

“Enslaved Nations” – Political Lobby or Propaganda Project?

Summary

During the Cold War, the term “captive nations” should be regarded as a figure of speech, but also as a practical expression of the ideological declaration – anti-communism. Using it, the government and the Congress of the United States expressed their support for the cause of freedom of the countries behind the Iron Curtain, and the American society, including minority groups from Eastern Europe, expressed its solidarity with the people who were deprived the right to decide about their own fate. Was the promotion of the concept of “captive nations” a deliberate action of the U.S. government calculated to emphasize their interest in the fate of the regions from which many citizens of that country originated (response to bottom-up pressure)? Or maybe it was a way to gain support for their foreign policy and its promotion at home and abroad (a propaganda tool)? What role did the refugees themselves play in these activities? This text is an attempt to assess the impact that they could have on the Congress, and thereby influence the processes shaping American foreign policy (both in terms of public debate, as well as concrete policy proposals). Undoubtedly, the activity of a number of business organizations, associating both U.S. citizens and immigrants from Eastern Europe, contributed to a significant popularization of the concept of “the captive” and the role of the United States as their spokesperson. However, the analysis suggests that the myth of captivity is not linked only to the American anti-communism. It has been present in the American tradition since colonial times, and since its redefinition after World War II. Until today it is used by the U.S. authorities in order to justify global involvement.

¹³⁰ *Captive Nations Week, 2013 by the President of the United States of America, A Proclamation, 19 VII 2012, The White House, Office of the Press Secretary, <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2013/07/19/proclamation-captive-nations-week-2013>, dostep: 20.07.2013.*